Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 259 (630) ROK III. WARSZAWA — CZWARTEK, 21 WRZEŚNIA 1950 R. WYDANIE H CENA 5 ZŁ.

Delegacja polska wyjechała na Bułgarski Kongres Pokoju

(f) W dniu 19 bm. opuściła Warszawę delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na Bułgarski Kongres Pokoju, który rozpoczyna się w dniu 20 bm. w Sofii. W skład delegacji wchodzą: poseł Jan Rustecki, działacz związkowy oraz Jerzy Andrzejewski, literat.

Depesza CRZZ do Kongresu Arabskiej Federacji Zw. Zawodowych

(f) W związku z rozpoczynającym się w dniu 23 bm w Nazarecie V Kongresem Arabskiej Federacji Zw. Zawodowych, CRZZ wystosowała depeszę w której pisze m. in.:

„W imieniu 4 milionów członków polskich związków zawodowych przesyłamy wam braterskie pozdrowienia z okazji Waszego V Kongresu.

Życzymy Wam powodzenia w Waszej walce przeciw imperializmowi, wojnie i dyskryminacjom rasowym, o jedność klasy robotniczej, chleb i demokrację".

Depeszę podpisał przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — W. Kłosiewicz.

Serdeczne powitanie w Warszawie dzieci górników z Auchel

(f) W czasie wielkiego strajku górników francuskich w Auchel, Związek Zawodowy Górników zaprosił na wypoczynek do Polski dzieci strajkujących, pragnąc w ten sposób dać wyraz solidarności z walczącymi o swe prawa towarzyszami pracy. Na zaproszenie to przybyła 19 bm. do Warszawy 17-osobowa grupa dzieci bohaterów z Auchel.

Samolot z Paryża, po wylądowaniu na lotnisku na Okęciu otoczyły delegacje dzieci ze szkół podstawowych stolicy, witając serdecznie swych rówieśników.

„Pragniemy, abyście czuły się w Polsce tak jak w domu — w takim domu, o jaki walczą wasi ojcowie" — mówi m. in. Łucja Rafałko ze szkoły podstawowej Nr 2. W serdecznych słowach wita następnie miłych gości w języku francuskim córka repatrianta z Francji — Anna Wojtaszek. Młodzież Warszawy wręcza dzieciom górników wiązanki kwiatów. Wśród okrzyków na cześć Polski Ludowej, na cześć francuskiej klasy robotniczej, na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Maurice Thoreza — dzieci opuszczają lotnisko.

Mali goście z Francji udali się tego samego dnia na 1-miesięczny wypoczynek do Wisły.

Województwo warszawskie przoduje w siewach ozimin

(d) Pomyślne dla siewu warunki atmosferyczne, jak również staranne i wczesne przygotowanie gospodarstw do prac jesiennych pozwalają siewy ozimin przeprowadzać szybko i sprawnie.

Jak wynika z napływających meldunków, najwięcej zasiano w województwach łódzkim, białostockim, kieleckim, warszawskim i lubelskim. W województwach szczecińskim, gdańskim i olsztyńskim siewy są nieco opóźnione z powodu deszczów, jakie tam padały w pierwszych dniach września.

O sprawności w pracach siewnych na terenie województwa warszawskiego świadczy fakt, że zasiano tu 80 proc. planowanego obszaru żyta i ok. 45 proc. planowanego obszaru pszenicy ozimej.

Jednocześnie z rozwijającą się kampanią siewną we wszystkich niemal województwach przeprowadza się wykopki ziemniaków, które w tym roku szczególnie obficie obrodziły, gdyż, jak to ocenia Ministerstwo Rolnictwa, tegoroczny plon ziemniaków będzie przeciętnie o 20 proc. wyższy, niż plon zeszłoroczny.

Pomyślny przebieg skupu ziemniaków

(d) W pierwszej połowie września br. spółdzielczość wiejska przystąpiła w całym kraju do jesiennego skupu ziemniaków jadalnych i przemysłowych. Jak wykazuje pierwszy tydzień, skup ziemniaków ma wszędzie przebieg nadzwyczaj pomyślny. Plan skupu bowiem za okres od 11 do 17 bm. placówki spółdzielcze wykonały aż w 193 proc.

Najsprawniej skup ziemniaków przebiega w okręgach: poznańskim, szczecińskim, łódzkim, gdańskim i warszawskim. W pozostałych województwach, w miarę wzrostu wykopków, skup ziemniaków rozwija się planowo.

Nowy rodzaj współzawodnictwa w kolejnictwie

(d) Nową formę współzawodnictwa pracy na kolei zainicjował Jan Koszykowski — starszy ustawiacz na stacji Iława w Gdańskiej Dyr. Okr. Kolei Państwowych. Wraz ze swą 5-osobową brygadą zobowiązał się on zestawić 25 tys. wagonów towarowych, nie powodując ani jednego wypadku. W tych dniach kolejarze z Iławy zobowiązanie swe wykonali, przekraczając równocześnie ustaloną normę. Wezwali oni zespoły ustawiaczy w całej Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.

We wszystkich krajach wzmaga się ruch w obronie pokoju

Z całego świata napływają wiadomości o wzmagającym się ruchu w obronie pokoju.

BERLIN (PAP). We wszystkich miejscowościach Niemiec zachodnich odbywają się wybory delegatów na Kongres Pokoju. Miasto Bielefeld wybrało 400 delegatów, Munster — 115. Do Dortmundu zaczynają napływać delegacje na Kongres Pokoju, w którym weźmie udział 100 tysięcy osób.

Lud niemiecki przeciwstawia się planom remilitaryzacji zachodnich Niemiec

BERLIN (PAP). — 25 tysięcy robotników zakładów chemicznych Leuna w Niemieckiej Republice Demokratycznej ogłosiło protest przeciwko planom amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych, dążących do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Z Bonn donoszą, że liczne organizacje społeczne przesłały na adres frakcji parlamentarnej KPD (Komunistycznej Partii Niemiec) rezolucje, zawierające wyrazy uznania dla KPD i jej przywódcy Maxa Reimanna za przeciwstawienie się amerykańsko - angielskim planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich i polityce Adenauera, zmierzającej do odrodzenia hitleryzmu.

Posiedzenie Prezydium Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) PRAGA (PAP). — W Bratysławie odbyło się posiedzenie Prezydium Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju, na którym obecni byli przedstawiciele rządu, rady pełnomocników rządu Słowackiej Rady Narodowej, przedstawiciele organizacji masowych oraz reprezentanci świata naukowego i kulturalnego.

Oświadczenie księdza Boulier

(d) GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, ksiądz Boulier, wobec którego władze kościelne zastosowały represje za jego akcję w obronie pokoju, ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

„Jestem księdzem i zostanę nim aż do śmierci. Jednak wierność dla wiary wymaga wierności dla akcji w obronie pokoju. Zachowałem wierność dla wiary walcząc w Ruchu Oporu przeciwko Hitlerowi. Pozostając wiernym akcji bojowników o pokój, bronię świętej sprawy — pokoju".

80 tysięcy Irańczyków podpisało apel sztokholmski

MOSKWA (PAP). Według doniesień agencji TASS z Teheranu, odbyło się tam zebranie Irańskiego Towarzystwa Obrońców Pokoju. Na zebraniu tym obecni byli przedstawiciele świata pracy, posłowie do parlamentu, dziennikarze, literaci i przedstawiciele irańskiej inteligencji. Ze sprawozdania przewodniczącego Irańskiego Towarzystwa Obrońców Pokoju — Behara wynika, że pod apelem sztokholmskim zebrano dotychczas w Teheranie i okręgu teherańskim 80 tysięcy podpisów.

Ideolodzy obozu imperialistycznego — wrogami pokoju i postępu

(f) MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza obszerny artykuł filozofa radzieckiego Fiedosiejewa, demaskujący ideologów imperialistycznych jako wrogów pokoju i postępu. Fiedosiejew stwierdza w swym artykule, iż ideolodzy imperializmu amerykańskiego starają się zatruć świadomość szerokich mas niewiarą w możliwość pozytywnego rozwoju społeczeństwa.

Stworzyli oni w tym celu „teorię", że społeczeństwo, po osiągnięciu określonego stopnia rozwoju i wyczerpaniu swych możliwości materialnych rzekomo zaczyna upadać, cofać się do swych pozycji wyjściowych. Uczeni lokaje burżuazji przy pomocy zaszczepiania pesymizmu i niewiary w perspektywy rozwoju społecznego, usiłują odwieść masy pracujące od walki o lepszą przyszłość, o socjalizm.

Nawiązując do poglądu faszystowskiego filozofa niemieckiego Spenglera, który jeszcze przed 30 laty w swej książce pt.: „Zmierzch Europy" zapowiadał nieuniknioną zagładę kultury zachodnio-europejskiej, socjolodzy burżuazyjni usiłują przedstawić kryzys zgniłego ustroju kapitalistycznego jako rzekomy rozkład całej cywilizacji.

Jednakże historia szła swoją drogą, odrzucając wrogie ludzkości „teorie" ginącej klasy.

Burżuazyjni uczeni, heroldowie zagłady cywilizacji i nieuchronności wojny atomowej — to pachołkowie anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, zaciekli wrogowie pokoju postępu".

Naród radziecki — pisze w zakończeniu „Prawda" — twórca rozkwitającego społeczeństwa socjalistycznego jest nieubłaganym wrogiem ideologii pesymizmu i awanturnictwa. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR świadczy o wielkiej sile żywotnej i postępowym charakterze tego, co nowe i twórcze w klasie robotniczej i w ruchu komunistycznym. Nasza wiara — to wiara w utrwalenie i zwycięstwo komunizmu. Narodziny i utrwalenie komunizmu są nierozerwalnie związane z wielką przeobrażającą działalnością partii bolszewickiej, jej założycieli i wodzów — Lenina i Stalina, którzy wskazali ludzkości drogę do szczęścia i pokierowali przeobrażeniem społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Pod sztandarem Lenina i pod wodzą Stalina narody idą do zwycięstwa komunizmu.

Armia Ludowa Vietnamu zdobyła ważny punkt strategiczny

(a) PEKIN (PAP.) — Rozgłośnia „Głos Vietnamu" donosi, że silne oddziały Vietnamskiej Armii Ludowej zdobyły po zaciekłej walce silnie umocniony punkt oporu wojsk francuskiego korpusu ekspedycyjnego Dong-Khe w północnym Vietnamie.

Dong-Khe leży w odległości 140 kilometrów na północ od Hanoi. Garnizon francuski poniósł wielkie straty i poddał się oddziałom Vietnamskiej Armii Ludowej.

Strajk dokerów w Dunkierce, Calais i Boulogne

(f) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, dwa tysiące dokerów Dunkierki proklamowało 24-godzinny strajk ostrzegawczy, domagając się ustalenia minimum płac na 17,500 franków miesięcznie. Analogiczną akcję przeprowadziło 600 dokerów Calais i Boulogne.

Owacyjne powitanie kołchoźników radzieckich w Lublinie, na Pomorzu i Śląsku

(f) Przebywająca w Lublinie delegacja kołchoźników radzieckich wzięła udział we wspólnej konferencji z aktywem rolnym PZPR, ZSL, ZMP i LK. Konferencja przerodziła się w gorącą manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć WKP(b), PZPR, chorążego pokoju — Generalissimusa Stalina i Prezydenta RP Bieruta.

I sekretarz KW PZPR tow. Wiechno, przedstawił gościom sytuację gospodarczą województwa, podkreślając zachodzące przemiany społeczne wsi.

Członkowie delegacji: Kuźma Riew, Lubow Gunina, Paweł Fokin i Anna Pliuszcz podzielili się z aktywistami swymi doświadczeniami w budowie kołchozów, organizacji pracy brygad polowych i hodowlanych oraz z działalnością stacji maszynowo - traktorowych. Zapoznali oni słuchaczy ze wspaniałym i pełnym dobrobytu życiem kołchoźników radzieckich.

Konferencję zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

W czasie pobytu w Lublinie delegacja kołchoźników radzieckich odwiedziła teatr im. Juliusza Osterwy, Teatr Muzyczny oraz była obecna na popisach chóru zespołu wiejskiego i występach dziecięcego zespołu muzycznego.

W czasie narady naukowców lubelskich z kołchoźnikami radzieckimi, uczeni polscy wręczyli gościom roczniki UMCS oraz liczne prace naukowe, w celu przekazania ich Akademii Górniczej i Akademii Weterynarii w Moskwie.

Serdeczne powitanie w Słupsku

Serdecznie i po bratersku powitali chłopi, robotnicy i inteligencja woj. koszalińskiego 12-osobową delegację kołchoźników radzieckich, która po zwiedzeniu szeregu spółdzielni produkcyjnych, PGR, gromad i innych ośrodków woj. gdańskiego, przybyła 18 bm. do Słupska.

Powitanie delegacji, które odbyło się na Placu Zwycięstwa, zamieniło się w spontaniczną manifestację na rzecz wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, na rzecz światowego obozu pokoju i jego genialnego Wodza — Generalissimusa Stalina.

Uroczystość powitania gości zakończono złożeniem wieńców i wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Zwycięstwa.

Delegacja kołchoźników radzieckich udała się następnie do wsi Widzina w pow. słupskim, gdzie zwiedziła spółdzielnię produkcyjną. W przyjacielskiej i niezwykle serdecznej atmosferze goście radzieccy zapoznali się z rozwojem i pracą gospodarstwa zespołowego. Delegacja kołchoźników radzieckich udzieliła członkom spółdzielni cennych rad fachowych i podzieliła się swym bogatym doświadczeniem.

W tym samym dniu goście radzieccy zwiedzili majątek PGR — Żelino.

W dniu 19 bm. kołchoźnicy radzieccy bawili w pow. sławieńskim, woj. koszalińskiego i zwiedzili m. in. spółdzielnie produkcyjne w Marszewie, Masłowicach, Rusinowie oraz Państwowy Ośrodek Maszynowy w Sławnie.

Wiązanki kwiatów od chłopów śląskich

Wracając z Opolszczyzny 12-osobowa delegacja kołchoźników radzieckich przybyła w dniu 18 bm. do Katowic.

Kołchoźników radzieckich powitali w Katowicach przedstawiciele chłopów śląskich, którzy wręczyli drogim gościom wiązanki kwiatów.

Następnego dnia goście udali się do Koszęcina, gdzie zwiedzili szkołę organizacyjną ZMP.

Zwiedziwszy szkołę, goście radzieccy udali się na zebranie Powiatowej Rady Narodowej.

Doniosłe odkrycie uczonej radzieckiej stanowi przewrót w naukach biologicznych

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Komitet Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazczości przy Radzie Ministrów ZSRR dokonał oceny pracy prof. Olgi Lepieszyńskiej pt. „Pochodzenie komórek z żywej substancji oraz rola żywej substancji w organizmie".

Do niedawna w biologii panowała teoria komórkowa Wirchowa, który twierdził, że komórka może powstać jedynie z komórki drogą podziału i że poza komórką nie istnieje nic żywego.

Te dogmatyczne twierdzenia na dłuższy okres zahamowały zbadanie szeregu ważnych zagadnień związanych z poznaniem istoty i treści życia oraz pochodzeniem żywych form. Na trudności natrafiało badanie procesów powstawania różnogatunkowych tkanek w procesie rozwoju organizmu i rozwoju jakościowo nowych komórek przy powstawaniu nowych gatunków.

Prof. Olga Lepieszyńska od 1933 roku konsekwentnie walczyła przeciwko idealistycznym poglądom Wirchowa w dziedzinie cytologii.

Swoimi pracami i eksperymentami Lepieszyńska dowiodła, że nowe komórki mogą powstawać nie tylko drogą podziału istniejących komórek, lecz także w rezultacie rozwoju żywej substancji nie mającej struktury komórkowej. Powstawanie komórek z żywej substancji zostało zbadane na żółtku ikry poszczególnych ryb oraz na substancji żółtkowej jaj ptaków, zaś stosując najnowsze metody badań zdołano zaobserwować wszystkie fazy rozwoju substancji żółtkowej aż do tworzenia się nowych komórek, z których powstaje embrion.

Osiągnięcia naukowe Olgi Lepieszyńskiej stanowią doniosłe odkrycie w biologii.

Prace Olgi Lepieszyńskiej zadają druzgocący cios poglądom weissmanowskim i wirchowowskim, panującym w nauce o komórce i otwierają nowe perspektywy w dziedzinie rozwiązania szeregu podstawowych zagadnień biologicznych.

Biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie odkryć Lepieszyńskiej, Komitet Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazczości, postanowił zwrócić się do Rady Ministrów ZSRR z prośbą o przyznanie prof. Oldze Lepieszyńskiej — Nagrody Stalinowskiej I stopnia w dziedzinie nauk biologicznych, za wybitne badania naukowe pozakomórkowych form życia, oraz badania dotyczące powstawania komórek zawarte w dziele naukowym pt. „Pochodzenie komórek z żywej substancji oraz rola żywej substancji w organizmie".

Protest generała Czujkowa w sprawie brutalnego wysiedlenia z Francji 122 osób

(a) BERLIN (PAP) — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech generał Czujkow, wystosował do Wysokiego Komisarza Francji — Francois Poncet pismo treści następującej:

„Doszło do mej wiadomości, że w dniach 9, 10 i 13 września 1950 roku francuskie władze wojskowe dostawiły pod przymusem do linii demarkacyjnej między radziecką a amerykańską strefą okupacyjną trzy grupy obcych obywateli, liczące razem 122 osoby. Wśród nich znajdowało się 16 obywateli radzieckich. Władze francuskie nie powiadomiły władz radzieckich o skierowaniu wspomnianych osób do strefy radzieckiej.

Według zeznań wysiedlonych, niemal wszyscy oni przez długie lata mieszkali we Francji i na początku września br. zostali nagle aresztowani przez żandarmerię francuską, gwałtem rozłączeni z rodzinami i bez uprzedzenia i jakichkolwiek konkretnych oskarżeń — pod konwojem odstawieni do linii demarkacyjnej. Po drodze z Francji do strefy radzieckiej aresztowani — w większości ludzie starsi lub dzieci — byli brutalnie traktowani przez konwojentów i pozbawieni pożywienia i wody.

Składam protest przeciwko wymienionemu aktowi policyjnej samowoli władz francuskich brutalnie naruszających elementarne zasady prawa międzynarodowego i humanitaryzmu. Żądam ukarania winnych nieludzkiego traktowania obywateli radzieckich".

Z pobytu kołchoźników radzieckich w Polsce

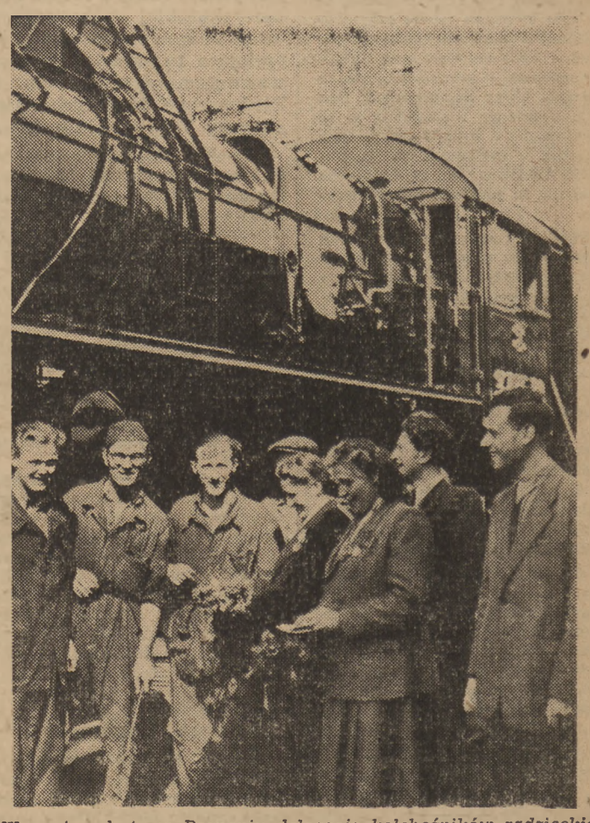

W czasie pobytu w Poznaniu delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła zakłady im. Józefa Stalina. Na zdjęciu kołchoźnice: Majorowa i Kendzienkowa w rozmowie z robotnikami zakładów. Foto AR

Koreańska armia ludowa zlikwidowała desant wroga na północ od Pohanu

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym we wtorek rano donosi, że w ciągu 18 września jednostki armii ludowej na wszystkich frontach z powodzeniem odpierały kontrataki nieprzyjaciela i prowadziły z nim zaciekłe walki.

W ciągu 17 i 18 września jednostki armii ludowej zlikwidowały całkowicie nieprzyjacielskie oddziały desantowe, które wylądowały na północ od Pohanu.

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej podało, że w rejonie na wschód od Inczon oraz w rejonie lotniska Kimpo wojska ludowe toczą zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi, które usiłują przedrzeć się do Seulu. Wojska nieprzyjacielskie ponoszą znaczne straty.

(d) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Phenjanu, robotnicy i chłopi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w odpowiedzi na bestialskie naloty lotnictwa amerykańskiego na spokojne miasta i wsie Korei odpowiadają zwiększeniem produkcji i szybką odbudową zniszczonych obiektów przemysłowych.

W większości fabryk Północnej i Południowej Korei odbywają się masowe wiece robotników, którzy uchwalają współzawodnictwo pracy i domagają się wprowadzenia dyscypliny pracy. W wielu przedsiębiorstwach roczne plany produkcyjne zostały wykonane już we wrześniu br.

Chłopi koreańscy z całym poświęceniem pracują na polach, aby zebrać tegoroczne obfite urodzaje i aby prędzej wypełnić plan dostaw zbożowych dla państwa i przyczynić się tym samym do zaopatrzenia armii w żywność.

Otwarcie V Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

(f) FLUSHING MEADOWS (PAP). Dnia 19 bm. rozpoczęła się we Flushing Meadows V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Na sesji obecni są delegaci 59 krajów. Na porządku dziennym znajdują się 73 sprawy.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. przewodniczący zeszłorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego — Romulo (przedstawiciel Filipin).

Po przemówieniu Romulo wywiązała się debata w sprawie reprezentacji Chin Ludowych w ONZ.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy w dniu jutrzejszym.

PEKIN (PAP). — Dziennik Ludu ogłosił artykuł poświęcony V sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ. Narody świata — pisze dziennik — uważają ONZ za instytucję międzynarodową, powołaną do utrwalenia pokoju na świecie. Amerykańsko-angielscy podżegacze wojenni, którzy dążą do podważenia pokoju, starają się osłabić prestiż ONZ i porwać na strzępy Kartę NZ. V sesja Zgromadzenia Ogólnego rozpoczyna się się w momencie, gdy podżegacze wojenni dokonali aktu agresji przeciwko Korei. Narady Zgromadzenia Ogólnego toczą się jednak równocześnie w momencie, w którym na całym świecie wzmaga się z ogromną siłą ruch pokojowy, ruch protestu i oporu przeciwko agresorom amerykańskim i przeciwko planom podżegaczy wojennych. Walka między wojną a pokojem znajdzie niewątpliwie swój wyraz na obecnej sesji. Delegaci Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski, Czechosłowacji dążyć będą do obrony Karty NZ. Delegaci ci będą na arenie ONZ toczyli walkę z blokiem anglo-amerykańskim, dysponującym mechaniczną większością głosów. Będzie to walka o pokój.

Omawiając agresję amerykańską w Korei, dziennik stwierdza, że stanowi ona zagrożenie bezpieczeństwa Chin. Bezwstydne pogwałcenie terytorium Chin przez samoloty amerykańskie wywołało protesty i oburzenie na całym świecie. Zgromadzenie Ogólne ONZ powinno zająć stanowisko w tej sprawie i potępić agresorów. Również w sprawie wyspy Taiwan ONZ powinna powziąć rezolucję, potępiającą zbrodnicze działanie imperialistów amerykańskich. Jeżeli ONZ nie uczyni tego — wówczas straci ona swój prestiż. ONZ domagać się powinna wycofania wojsk agresorów z Korei i z Taiwanu.

Imperialiści popełniają błąd, jeżeli uważają, że Chiny dzisiejsze niczym się nie różnią od Chin wczorajszych. W Chinach zaszły głębokie zmiany. Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie uświadomi sobie tych przemian, jeżeli nie zda ona sobie sprawy z tego, jak olbrzymią rolę odgrywają Chiny w utrwaleniu pokoju na Dalekim Wschodzie, to będzie rzeczą jasną dla wszystkich, że ONZ jest nowojorską filią amerykańskiego Departamentu Stanu i amerykańskiego Departamentu Wojny.

Międzynarodowa konferencja transportowców

Dnia 18 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego. W sesji biorą udział przedstawiciele 25 krajów. Na zdjęciu delegacja ŚFZZ i delegacja radziecka. Na pierwszym planie (z lewej) tow. Gebert i przewodniczący Związku kolejarzy ZSRR tow. Szewczenko (po prawej) Foto AR

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII:

Co nam dało planowanie wewnątrz-zakładowe. (Z doświadczeń warszawskich Zakładów Urządzeń Telefonicznych).

Rekrutacja do Wojewódzkich Szkół Partyjnych.

SZ. BATYROW. Sekretarz KC KP(b) Turkmeńskiej SRR — **Kanał Turkmeński — wielka budowa epoki komunizmu.**

Biurokratyczne szczury w laboratoriach.

JERZY DOSTATNI. — Lubelszczyzna musi zmobilizować cały aktyw wiejski do wykonania planu skupu zboża.

W. ANTONOW. — Iwan Rumiancew — stachanowiec montażysta.

HENRYK HUBERT. — Wiedeń — smutny obraz marshalizacji.

TEMATY DNI

Nogi na stół

Porządek dzienny posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 18 bm. przewidywał rozpatrzenie skargi rządu Chin Ludowych przeciwko amerykańskiej agresji na Taiwan, jak również dyskusję nad rezolucją radziecką, potępiającą tą agresję i ingerencję w wewnętrzne sprawy chińskie.

Oczywiście Amerykanom było bardzo nie na rękę poruszanie tak drażliwych spraw tym bardziej, że w tym wypadku nawet przy największym nasileniu kłamstw nie można było odwrócić kota do góry ogonem i powiedzieć, że to właśnie Chiny są agresorem: fakt jest bezsporny i oczywisty — to właśnie USA wysłały swoją flotę morską i powietrzną na terytorium chińskie, w najmniejszym stopniu do tego nie sprowokowane.

Wyjście z niewygodnej sytuacji było proste: pomimo protestu delegata radzieckiego puszczono w ruch sławetną maszynę do głosowania. Okazało się, że delegaci bloku imperialistycznego zapłonęli nagle chęcią zapoznania się z treścią raportu skompilowanego przez herszta amerykańskich band na Korei — Mac Arthura. Co prawda procedura domaga się przetłumaczenia tekstu na oficjalne języki obrad... ale furda z procedurą, jeśli amerykańscy panowie się tego domagają. I porządek dzienny zamienił się w porządek amerykański...

Amerykanie robią, przy dzielnej pomocy swoich lokajów, co mogą, aby zamienić Radę Bezpieczeństwa w filię Departamentu Stanu. Czują się w niej prawie jak u siebie w domu. I prawdopodobnie dlatego przy każdej okazji kładą nogi na stół...

Ale o losach Taiwanu zadecyduje jednak lud Chin, a nie „maszynka do głosowania".

bor

Komuniści uzyskali 200 tys. głosów w wyborach komunalnych w Szwecji

(d) SZTOKHOLM (PAP). W dniu 17 września br. odbyły się w Szwecji wybory do władz samorządu terytorialnego. Największa ilość głosów padła na kandydatów socjal-demokratycznych. Na kandydatów partii komunistycznej padło blisko 200 tysięcy głosów. Kandydaci komunistyczni zdobyli 31 mandatów.

200 tysięcy głosów, które oddano na kandydatów komunistycznych, to dowód całkowitego fiaska szwedzkich sługusów Wall Streetu. Ilość oddanych na komunistów głosów dowodzi również, że prowadzona przez partię komunistyczną walka o pokój i o lepsze warunki życia ludzi pracy — znajduje duże poparcie w masach.

Wiadomości z ZSRR

WSPÓŁZAWODNICTWO O JAK NAJSZYBSZE WYKONANIE ZAMÓWIEŃ DLA WOŁŻAŃSKICH HYDROWĘZŁÓW

W przedsiębiorstwach kraju radzieckiego rozwija się współzawodnictwo o jak najszybsze wykonanie zamówień związanych z budową Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni wodnych oraz Głównego Kanału Turkmeńskiego.

W fabryce obrabiarek im. Mołotowa w Charkowie brygada komsomolca Gerasimowa, wykonując codziennie normy w 200—250 proc., wyprodukowała już w rekordowym tempie wszystkie części maszyn, zamówionych dla Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni wodnych.

*

Naftowcy szybu Nr 8 Zjednoczenia „Leninneft" postanowili wydobyć ponad plan znaczne ilości ropy naftowej dla budowanych na Wołdze i w Turkmenii obiektów. Inicjatywę załogi szybu Nr 8 podchwyciło wiele brygad naftowców Baku.

*

Gdy tylko Nikopolska Fabryka Rur otrzymała zamówienie na 75 ton rur dla budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, w oddziale Nr 2 odbył się wiec. Robotnicy zobowiązali się wykonać przedterminowo to zaszczytne zamówienie. Brygada Zacharowa już w pierwszym dniu przekroczyła normę o 81,6 proc.; brygada majstra Pawła Rezunowa tegoż dnia wykonała zlecone jej zadanie ze znaczną nadwyżką. 19 września, czyli 3 dni przed terminem, rury wysłane zostały do Kujbyszewa.

*

Przedsiębiorstwa przemysłowe Świerdłowska otrzymały pierwsze zamówienia na maszyny, potrzebne do budowy elektrowni wodnych na Wołdze. Uralska Fabryka Budowy Maszyn dla Przemysłu Chemicznego otrzymała zamówienie na potężne pompy pogłębiarki. Pierwsze dwa potężne ekskawatory wysłano już na miejsce budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

PAMIĘCI K. CIOŁKOWSKIEGO

Z okazji 15 rocznicy śmierci K. Ciołkowskiego, prasa moskiewska zamieściła szereg artykułów, poświęconych pamięci tego wybitnego uczonego i wynalazcy rosyjskiego. 18 września odbyło się w Moskwie specjalne posiedzenie Wydziału Nauk Technicznych Akademii Nauk ZSRR, na które zaproszono przedstawicieli innych instytucji naukowych.

USA używają w Radzie Bezpieczeństwa „maszyny do głosowania" aby nie dopuścić do rozpatrzenia sprawy agresji amerykańskiej wobec Taiwanu

(a) NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana skarga rządu Chin Ludowych przeciwko agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan (Formoza). Na porządku dziennym znajdowała się m. in. rezolucja radziecka, potępiająca tę agresję i ingerencję Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin. Projekt rezolucji wzywa Stany Zjednoczone do natychmiastowego wycofania sił zbrojnych z wyspy Taiwan i innych terytoriów należących do Chin.

Jednakże przewodniczący Rady, delegat brytyjski Jebb, dążąc do odroczenia dyskusji nad sprawą agresji wobec Taiwanu, zaproponował uchwalenie tymczasowego porządku obrad, przewidującego jako pierwszy punkt dyskusji „skargę przeciwko agresji wobec Republiki Koreańskiej". Propozycja ta miała na celu umożliwienie delegacji amerykańskiej odczytanie raportu generała Mac Arthura, zawierającego twierdzenie, jakoby Związek Radziecki zaopatrywał w broń koreańską armię ludową.

Odpowiadając na pytanie delegata radzieckiego Malika, przewodniczący Jebb zmuszony był przyznać, że raport Mac Arthura został doręczony delegacjom dopiero w chwili gdy weszli oni do sali posiedzeń. Malik podkreślił, że nie można przeprowadzać dyskusji nad dokumentem bez jego dokładnego przestudiowania.

Krętactwa bloku imperialistycznego

Delegat Stanów Zjednoczonych Austin oświadczył wówczas, że ograniczy się do odczytania raportu Mac Arthura i nie będzie nalegał na przeprowadzenie dyskusji.

Przewodniczący Jebb poparł tę propozycję, mającą na celu odroczenie dyskusji nad sprawą agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan i danie Stanom Zjednoczonym możności utworzenia zasłony dymnej i odwrócenia uwagi opinii publicznej od agresji amerykańskiej.

J. Malik zaoponował przeciwko odczytywaniu raportu Mac Arthura podkreślając, że w myśl obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa procedury, każdy dokument powinien być przetłumaczony na oficjalne języki obrad ONZ. Malik stwierdził, że reguły proceduralne nie mogą być naruszane dlatego tylko, że żąda tego przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Malik podkreślił z naciskiem, że Rada Bezpieczeństwa powinna przede wszystkim rozpatrzyć sprawę agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan.

Jednakże przewodniczący Jebb postanowił przeprowadzić głosowanie, by ustalić czy raport Mac Arthura ma być odczytany na posiedzeniu Rady.

Natychmiast wprowadzona została w ruch amerykańska maszyna do automatycznego głosowania i idący na pasku delegacji amerykańskiej członkowie Rady uchwalili większością głosów, że raport Mac Arthura będzie odczytany.

Delegat radziecki zaprotestował przeciwko tej uchwale, podkreślając, że ma ona na celu odroczenie dyskusji nad sprawą agresji wobec wyspy Taiwan.

Mimo to przewodniczący Jebb udzielił głosu delegatowi Stanów Zjednoczonych w celu odczytania raportu Mac Arthura. Raport ten poświęcony jest wydarzeniom w Korei w okresie od 16 do 31 sierpnia. Zawiera on m. in. twierdzenie, że Związek Radziecki rzekomo zaopatruje koreańską armię ludową w radziecki sprzęt wojenny. Mac Arthur usiłuje zaprzeczyć temu, że wojska jego niszczą w barbarzyński sposób miasta koreańskie i mordują ludność Korei.

Raport zawiera także zarzut pod adresem rządu Chińskiej Republiki Ludowej, że wydelegował on rzekomo do Korei „znaczną ilość doświadczonych wojskowych pochodzenia koreańskiego", którzy wchodzili w skład chińskich sił zbrojnych.

Raport Mac Arthura usiłuje następnie „usprawiedliwić" barbarzyńskie naloty lotnictwa amerykańskiego na bezbronną ludność koreańską i postawić gołosłowny zarzut okrucieństwa wojskom północno - koreańskim.

Omawiając sytuację żywnościową na obszarze znajdującym się pod kontrolą wojsk Mac Arthura, raport stwierdza, że posiadane zapasy nie pozwolą zaopatrzyć ludność nawet w minimum niezbędnej żywności w drugiej połowie września.

W zakończeniu raport zawiera przegląd działań wojennych.

Po odczytaniu raportu delegat Ekwadoru Quevedo wystąpił z wnioskiem, by ze względu na późną godzinę posiedzenie zostało zamknięte.

Amerykanie boją się omawiania sprawy Taiwanu

Jednakże delegat ZSRR Malik zażądał udzielenia mu głosu i oświadczył, że ponieważ raport odczytany przez delegata USA Austina zawiera oszczerstwa wobec Związku Radzieckiego, uważa on za swój obowiązek złożyć wyjaśnienie mimo proceduralnych manewrów bloku amerykańskiego, zmierzających do zamknięcia posiedzenia.

W obszernym przemówieniu Malik zdemaskował amerykańską agresję w Korei oraz usiłowania imperialistów amerykańskich odwrócenia uwagi opinii publicznej od tej agresji.

Malik zaznaczył, że delegat amerykański odczytał raport Mac Arthura, by przeszkodzić Radzie Bezpieczeństwa w rozpatrzeniu sprawy agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan oraz sprawy zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacja amerykańska — powiedział Malik — nie po raz pierwszy ucieka się do tego rodzaju manewrów. Przykładem mogą służyć manewry delegacji amerykańskiej, która na poprzednich posiedzeniach Rady składała rozmaite wnioski, by nie dopuścić do rozpatrzenia propozycji radzieckiej w sprawie pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Raport Mac Arthura — powiedział Malik — jest niewątpliwie obliczony na to, by wprowadzić w błąd opinię publiczną. Delegacja radziecka zdemaskowała już od dawna agresję Stanów Zjednoczonych w Korei.

Nieludzkie bombardowania — aktem zemsty

Malik zacytował dokumenty, przesłane przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i zawierające dane o barbarzyńskich bombardowaniach ludności koreańskiej przez lotnictwo amerykańskie, podkreślając, że Rada Bezpieczeństwa nie przedsięwzięła żadnych środków, by położyć kres tym bombardowaniom. Imperialiści amerykańscy — powiedział Malik — pienią się z wściekłości wskutek porażek poniesionych na froncie koreańskim i dlatego każą swym siłom zbrojnym mordować ludność cywilną i niszczyć przemysł w Korei. Malik przytoczył liczne dowody stwierdzające, że bombowce amerykańskie dokonują nalotów na spokojne miasta i wsie koreańskie. W wyniku nalotów zniszczona została znaczna część dobytku narodu koreańskiego. W celu spowodowania większych jeszcze szkód i zniszczeń lotnictwo amerykańskie używa bomb o spóźnionym działaniu, które wybuchają w chwili, gdy Koreańczycy wychodzą ze schronów, by nieść pomoc rannym. Stanowi to brutalne pogwałcenie przyjętych powszechnie norm prawa międzynarodowego. Zbrodnie dokonywane przez lotnictwo amerykańskie w Korei świadczą o tym, że imperialiści amerykańscy nie wahają się przed użyciem najokrutniejszych i najwstrętniejszych metod, byleby osiągnąć swe niecne cele.

Kłamstwa amerykańskie zdemaskowane

Następnie Malik przytoczył ostatnią depeszę ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena z 16 września br. Depesza ta zawiera ostry protest przeciwko zbombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie szpitala w śródmieściu Phenjanu.

Malik podkreślił, że wszystkie te fakty i dokumenty demaskują zmyślone dane, zawarte w raporcie Mac Arthura.

Następnie Malik zacytował wyjątki z korespondencji paryskiego dziennika „Le Monde", opisującej straszliwe cierpienia 300 tysięcy Koreańczyków spędzonych przez wojska amerykańskie do „Doliny strachu" w Korei Południowej, pozostawionych tam na pastwę losu i ginących wskutek głodu i chorób.

Powołując się na depeszę agencji Reutera, stwierdzającą, że premier brytyjski Attlee odpowiadając na zapytanie Churchilla w Izbie Gmin oświadczył, iż kampania w Korei prowadzona jest przez Stany Zjednoczone, Malik podkreślił, że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za działania wojenne prowadzone pod dowództwem Mac Arthura.

Mówiąc o zawartym w raporcie Mac Arthura twierdzeniu, że Związek Radziecki zaopatruje rzekomo w broń północnych Koreańczyków, Malik podkreślił, że uważa za konieczne powtórzyć swe oświadczenie z 11 sierpnia, w którym to oświadczeniu stwierdził, że Korea Północna dysponuje bronią sprzedaną przez Związek Radziecki rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w chwili wycofywania wojsk radzieckich w grudniu 1948 roku.

Następnie przewodniczący Jebb zaproponował natychmiastowe zamknięcie posiedzenia, oświadczając, że przekłady przemówienia Malika na język angielski i francuski będą odczytane na następnym posiedzeniu Rady.

Jebb zaproponował, aby Rada pozostawiła mu prawo zwołania następnego posiedzenia w terminie, który uzna on za właściwy. Posiedzenie zamknięto, gdy Jebb zapewnił Malika, że następne posiedzenie nie będzie bez powodu odraczane.

Walka o pokój i lepszą przyszłość zasadniczym celem MOD

HELSINKI (PAP) — Obrady Kongresu toczyły się w atmosferze jednomyślności.

Usunięcie titowskich dziennikarzy z MOD

Wyrażając uznanie Komitetowi Wykonawczemu MOD za jego pracę postępową, Kongres napiętnował równocześnie najemnych agentów monopoli amerykańskich i reakcyjnych działaczy organizacji dziennikarskich USA, Wielkiej Brytanii i innych krajów kapitalistycznych.

Titowski związek dziennikarzy jugosłowiańskich, który dał swą działalnością dowód, iż realizuje politykę imperialistycznych podżegaczy wojennych, został uchwałą Kongresu wykluczony z szeregów MOD.

Dziennikarze demokratyczni — stwierdza rezolucja Kongresu — powołani są do wzmożenia walki przeciw podżegaczom wojennym oraz przeciw propagowaniu wojny w prasie, radio, kinie i literaturze. Kongres polecił Komitetowi Wykonawczemu i sekretariatowi MOD przygotować niezbędne materiały i zorganizować ogłaszanie przez radio i w prasie nazwisk podżegaczy wojennych.

Protest przeciw agresji USA w Korei

Kongres zobowiązał postępowych dziennikarzy do kontynuowania walki o zakaz broni atomowej i przeciwko wszelkiej propagandzie zbrojeń. Kongres uchwalił energiczny protest przeciwko amerykańskiej agresji w Korei, bestialskim bombardowaniom przez lotnictwo amerykańskie koreańskiej ludności cywilnej i wezwał dziennikarzy demokratycznych do wystąpień w obronie Korei. Kongres wysłał depesze protestacyjne do Trygve Lie i do Rady Bezpieczeństwa z żądaniem pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Kongres zaprotestował w swych rezolucjach przeciwko naruszaniu wolności słowa i prasy w krajach kapitalistycznych i przeciw okrutnym represjom, stosowanym w tych krajach wobec postępowych dziennikarzy.

Nowy statut i nowy zarząd

Kongres zatwierdził jednomyślnie nowy statut MOD, w którym podkreślono, iż celem zasadniczym organizacji jest walka o pokój na całym świecie i o lepszą przyszłość ludzkości. Nowy statut MOD zezwala na przyjmowanie w poczet członków organizacji poszczególnych dziennikarzy, o ile chcą oni walczyć przeciw groźbie wojny, o demokrację i wolność.

Kongres zatwierdził skład nowego zarządzu. Przewodniczącym obrany został Jean Herman (Francja), wiceprzewodniczącymi: Konstanty Simonow (ZSRR), Józef Kowalczyk (Polska), Hu Czo-mo (Chiny Ludowe), Kaisu Miriami Rüdberg (Finlandia) oraz Dudu Geye (Dakar). Poza tym zostanie wybrany dodatkowo zastępca przewodniczącego spośród dziennikarzy USA lub Wielkiej Brytanii. Sekretarzem generalnym MOD jednogłośnie został wybrany ponownie Hronek (Czechosłowacja). Na tym obrady zakończono.

Orędzie na zamówienie podżegaczy wojennych

Gorączkowa krzątanina imperialistów amerykańskich wokół sprawy przyspieszenia militaryzacji Trizonii spotkała się jak wiadomo, z gorącym poparciem Watykanu. Świadczy o tym — jak już pisaliśmy — wypowiedź „Osservatore Romano", który z entuzjazmem przyjął plan Achesona zmierzający do odbudowy armii niemieckiej, dowodzonej przez hitlerowskich generałów. Również osoba Guderiana, który jest dziś głównym doradcą amerykańskiego sztabu nie budzi w Watykanie żadnych zastrzeżeń.

Przestępcy wojenni, wypróbowani SS-mani i SA-mani są dziś bardzo potrzebni osi W—W, gdyż z nich właśnie ma się rekrutować czołowa kadra nowej armii o starych hitlerowskich tradycjach. Zresztą zgłaszają się oni tłumnie na ochotnika proponując swoje usługi i chwaląc głośno swoje, wiadomo jakie „kwalifikacje". Z ich strony na pewno przeszkód w tworzeniu nowej armii nie będzie.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z nastrojami niemieckich mas ludowych na obszarze Trizonii. Oto drobny, ale wymowny przykład, spośród 59 członków batalionów pracy zatrudnionych na lotnisku koło Stuttgartu — 58 odmówiło przyjęcia karabinów, oświadczając, że wolą raczej bezrobocie niż służbę najemną u okupantów. Te nastroje niemieckich mas ludowych, które nie chcą być mięsem armatnim dla amerykańskich imperialistów stanowią poważną przeszkodę na drodze militaryzacji Niemiec zachodnich.

Kłopoty i troski Waszyngtonu w tej dziedzinie w lot pojął jego watykański wspólnik i szybko pośpieszył z pomocą. W orędziu do katolików niemieckich, wydanym z okazji obchodu Dnia Katolickiego, który odbył się niedawno w Passawie z udziałem Adenauera — zagrał Pius XII na najbardziej czułych strunach niemieckiego szowinizmu i rewizjonizmu, dając sygnał do nowej kampanii w tym kierunku.

Moment wybrany został — jak widzimy — nie przypadkowo. Organizatorzy nowej armii hitlerowskiej liczą bowiem, że przez rozpętanie hecy nacjonalistycznej stworzą wśród Niemców „klimat" dogodny dla ich poczynań.

W orędziu swym Pius XII wraca ponownie, jak to już uczynił w swym liście do biskupów niemieckich z 1.3.1948 r. i w innych oświadczeniach — do sprawy wysiedleńców ze wschodu. Nie jest to przypadek. Chodzi o to, aby z tej okazji stale jątrzyć w umysłach niemieckich i podsycać nastroje rewizjonistyczne. Chodzi o to, aby budzić żądzę odwetu skierowanego przeciw narodowi polskiemu i jego nowym granicom na zachodzie.

„Znany jest nam los, jaki spotkał Waszą ojczyznę — głosi orędzie. Przede wszystkim mamy tu na myśli miliony wygnanych ze wschodu, choć nie tylko ich... To co się działo w ostatnich dziesięcioleciach, a przede wszystkim w ostatnim dziesięcioleciu, stoi ponad wszelkimi kwestiami prawa i sprawiedliwości, jest bowiem jedną z tych kar boskich, jednym z tych obrachunków, które obciążają historię i składają winę na całe stulecia".

W takich oto słowach maluje papież akt sprawiedliwości dziejowej jakim była klęska Niemiec hitlerowskich. Orędzie to dostosowane do aktualnych potrzeb amerykańskich imperialistów, którym na rękę jest podsycanie nastrojów odwetowych wśród Niemców, jest jednym z przejawów propagandy podżegaczy wojennych i tak właśnie będzie ocenione przez opinię polską.

A.W.

25-lecie Ludowo-Socjalistycznej Partii Kuby

(f) N. JORK (PAP). Jak donosi agencja „Prenca Continental", w jednym z największych teatrów w Hawanie odbył się masowy wiec, zorganizowany z okazji 25-lecia rocznicy założenia Ludowo - Socjalistycznej Partii Kuby.

Przewodniczący partii Marinello, sekretarz generalny Blas Rocca i senator Agero Garcia w przemówieniach swych surowo potępili prezydenta Kuby — Socarrasa — za jego podporządkowanie się rozkazom imperialistów amerykańskich i prześladowanie walczących o pokój i interesy narodowe organizacji postępowych.

Manifestacja w Mediolanie z okazji „Miesiąca Prasy Komunistycznej"

(f) RZYM (PAP). — Miliony Włochów wzięły udział we wspaniałych manifestacjach „Miesiąca Prasy Komunistycznej" w całym kraju. Manifestacje odbyły się w setkach miast i wsi.

W Mediolanie odbył się wiec z udziałem przeszło pół miliona osób, do których przemówił senator komunistyczny — Secchia. Omawiając politykę zagraniczną rządu, Secchia stwierdził, że naród włoski nie chce wojny i przeciwstawi się tym, którzy chcą doprowadzić Włochy do katastrofy.

Drugi dzień obrad międzynarodowej konferencji transportowców

Delegaci złożyli wieńce w mauzoleum żołnierzy radzieckich i na grobie Nieznanego Żołnierza

(f) W drugim dniu sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców 19 bm. przed rozpoczęciem obrad delegaci udali się na cmentarz-mauzoleum żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie Polski oraz na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńce.

Punktualnie o godz. 10.30 obejmujący przewodnictwo delegat Chin Li Czi-po komunikuje, że na sesję przybyli delegaci USA — Kolla, Kolumbii — Avias oraz 4-osobowa delegacja fińska z sekretarzem Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Transportu Finlandii, Viljo Suntari na czele.

Następnie zabiera głos przedstawiciel delegacji fińskiej, Suntari, który przekazuje zebranym proletariackie pozdrowienia od transportowców swego kraju.

Z serdeczną radością przyjmują delegaci zgłoszenie delegata fińskiego o przystąpieniu reprezentowanego przez niego Zw. Zaw. Transportowców do Międzynarodowego Zrzeszenia.

Po zatwierdzeniu składu komisji organizacyjnej, wnioskowej i innych oraz sekretariatu sesji — sprawozdanie z działalności Komisji Administracyjnej Zrzeszenia od konferencji konstytucyjnej w grudniu 1949 do września 1950 r. składa Stalian Moraru — sekretarz generalny Zrzeszenia.

Po referacie Moraru przewodniczący odczytał niektóre z depesz, nadesłanych do Prezydium, w których polski świat pracy, życząc delegatom owocnych obrad wyraża wolę wzmożenia wysiłków w budowie socjalizmu i światowego pokoju.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo w obradach objął przewodniczący Związku Zawodowego Kolejarzy ZSRR — Szewczenko. Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia na polu walki o pokój złożył Cesare Massini, przewodniczący Zw. Zaw. Transportowców włoskich.

Po referacie Massiniego wśród entuzjastycznych owacji zebranych na salę przybywają delegacje kolejarzy oraz młodzieży, zrzeszonej w organizacji sportowej „Kolejarz".

Przodownik pracy z parowozowni Warszawa — Wschodnia, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy — Jan Szymański przekazał zebranym w imieniu kolejarzy polskich życzenia owocnych obrad.

Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i genialnego wodza Józefa Stalina podchwytuje cała sala. Zebrani gorąco oklaskują słowa mówcy i skandują „Stalin — Pokój".

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos: przewodniczący Związku Zawodowego Kolejarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej Roman Chwałek, przewodniczący Związku Zawodowego Kolejarzy czechosłowackich Vaclaw Simanek, przedstawiciel Związku Zawodowego Kolejarzy norweskich Herlief Johnson oraz przedstawiciel kolejarzy Luksemburga Dominique Michels.

Z przemówienie tow. Wiktora Kłosiewicza w pierwszym dniu obrad

Drodzy Towarzysze! Polska klasa robotnicza i nasze związki zawodowe, a w szczególności pracownicy naszego transportu przywiązują wielką wagę do waszych obrad. W walce, którą postępowa ludzkość toczy dziś z ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji, w szlachetnej walce o pokój, przeciw podżegaczom wojennym — Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Transportu odgrywało i odgrywa niezmiernie poważną rolę. Piękne są tradycje pracowników transportu w ich walce o pokój i postęp na świecie.

Fakt, że w obradach biorą udział przedstawiciele transportowców prawie całego świata — Azji, Ameryki, Europy i Australii, fakt, że w obradach Waszych splotą się w jedną bojową całość wspaniałe doświadczenia delegatów radzieckich, doświadczenia pracowników transportowych krajów demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych — daje rękojmię, że sesja Wasza przyczyni się w dużej mierze do wzmocnienia frontu klasy robotniczej całego świata w walce o pokój, demokrację i postęp społeczny.

Życzymy Wam tego z całego serca.

Przewodniczący CRZZ zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu, Światowej Federacji Związków Zawodowych, międzynarodowej jedności i solidarności klasy robotniczej oraz ostoi pokoju—Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego Wodza — Wielkiego Stalina.

Do pracowników transportu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Drodzy nasi przyjaciele, bracia i siostry!

W imieniu 6 i pół miliona pracowników transportu różnych krajów świata przesyłamy Wam zapewnienia najgorętszych naszych uczuć miłości, szacunku i uznania.

Potępiamy zdecydowanie i domagamy się położenia kresu zbrojnej interwencji amerykańskiej na Korei. Domagamy się wycofania wszystkich wojsk obcych z Waszego terytorium.

Drodzy towarzysze! Zapewniamy Was, że jeszcze ściślej skupimy swe szeregi wobec groźby wojny, która zawisła nad światem, że wzmocnimy naszą proletariacką solidarność i pomoc dla naszych braci koreańskich, że poczynimy skuteczne kroki w celu niedopuszczenia do wysyłania wojsk i sprzętu wojennego na bratobójczą wojnę w Waszej ojczyźnie.

(Z depeszy, uchwalonej na Sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego).

Do Sekretarza Generalnego ONZ

My, członkowie Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego, zebrani 18 września br. na swe pierwsze posiedzenie w Warszawie, przyłączamy się jednomyślnie do tego potężnego głosu protestu wielu milionów ludzi przeciwko interwencji Stanów Zjednoczonych na Korei.

W imieniu 6,5-milionowej armii pracowników transportu lądowego i powietrznego wyrażamy nasze oburzenie i pełny gniewu protest przeciwko agresji amerykańskiej na Korei i domagamy się stanowczo, by Organizacja Narodów Zjednoczonych powzięła skuteczne i natychmiastowe środki w celu położenia kresu agresji amerykańskiej na Korei, zakazu barbarzyńskich bombardowań przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych koreańskich miast i wsi, położenia kresu zagładzie ludności cywilnej. Domagamy się wycofania wszystkich wojsk obcych z terytorium Korei.

(Z depeszy uchwalonej na sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego).

Młodzież woj. szczecińskiego zebrała 200 tys. zł na samolot sanitarny dla ludności Korei

W Szczecinie, w akcji niesienia pomocy dla ofiar agresji amerykańskiej w Korei przoduje młodzież ZMP-owska fabryczna i szkolna.

Ostatnio szerokim echem odbiło się wśród młodzieży Pomorza Szczecińskiego wezwanie Bogdana Kwiecińskiego — ucznia liceum pedagogicznego w Myśliborzu — który zainicjował akcję zbierania składek pieniężnych na ufundowanie samolotu sanitarnego dla ludności cywilnej walczącej Korei. Akcja została podjęta z entuzjazmem przez wszystkie szkoły woj. szczecińskiego oraz liczne zakłady pracy. Otwarte zostało specjalne konto w PKO pod nazwą: „Młodzieżowy Fundusz na samolot sanitarny dla walczącego ludu Korei".

Suma złożona na ten cel osiągnęła już cyfrę 200 tys. zł.

Młodzież stoczni szczecińskiej, wykonała prace wartości 60 tys. złotych, przeznaczając zarobione pieniądze na zakup samolotu. Młodzież szkolna powiatu myśliborskiego uzyskała ze składek ok. 50 tys. złotych.

Również uczniowie szkół podstawowych biorą masowo udział w akcji zbiórkowej. M. in. ostatnio uczniowie szkoły podstawowej Nr 10 w Szczecinie wpłacili ponad 10 tys. złotych.

Polsko-węgierska umowa o wymianie towarowej na r. 1951

(f) W wyniku rozmów przeprowadzonych w atmosferze zrozumienia i przyjaźni pomiędzy delegacjami handlowymi Polski i Węgier — podpisano w Budapeszcie umowę o polsko - węgierskiej wymianie towarowej na rok 1951.

Umowa przewiduje wzrost o 20 proc. wzajemnych obrotów handlowych w porównaniu z umową na rok bieżący.

Podstawowymi artykułami polsko - węgierskiej wymiany towarowej będą: po stronie eksportu z Polski — węgiel, koks, cynk, wyroby walcowane, chemikalia, drewno, maszyny i inne, po stronie zaś eksportu z Węgier — aluminium, farmaceutyki, autobusy do komunikacji miejskiej i międzymiastowej oraz sprzęt elektrotechniczny i telekomunikacyjny.

Amerykańska Partia Postępowa potępia politykę Trumana

(d) NOWY JORK (PAP). — W Chicago odbyły się narady Komitetu Krajowego Amerykańskiej Partii Postępowej.

Przygniatającą większością głosów została uchwalona rezolucja, potępiająca jak najostrzej monopolistów amerykańskich i koła rządzące USA, odpowiedzialne za rozpętanie wojny w Korei.

Krajowy Komitet Partii Postępowej potępia surowo rząd USA za systematyczne torpedowanie propozycji dopuszczenia przedstawicieli narodu chińskiego do ONZ i Rady Bezpieczeństwa oraz za coraz szybsze przekształcanie Japonii w amerykańską bazę wojenną. Komitet Krajowy domaga się dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ, zaprzestania działań wojennych w Korei i wycofania z terytorium Korei obcych wojsk interwencyjnych.

Bułgarski artysta-malarz Borys Kalew w Polsce

(f) Przybył do Warszawy znany bułgarski art. mal. Borys Kalew, profesor Politechniki w Sofii, członek zarządu Bułgarskiego Zw. Plastyków.

Gość bułgarski, który zabawi w Polsce 6 tygodni pragnie zapoznać się z naszym życiem kulturalnym i artystycznym i nawiązać kontakt z plastykami polskimi.

Nowy ambasador Francji przybył do Warszawy

Dnia 19 bm. przybył do Warszawy nowy ambasador Francji, p. Etienne Dennery, witany na dworcu przez Dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ — Henryka Bireckiego. (f)

O przyjęcie Chin Ludowych do ONZ

(f) GENEWA (PAP). W Genewie odbył się V Kongres Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ. Na Kongresie tym uchwalono m. in. rezolucję w sprawie przedstawicielstwa Chin Ludowych w ONZ oraz rezolucję w sprawie Korei.

Delegacja polska zgłosiła na Kongresie rezolucję w sprawie Korei następującej treści: V Kongres Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ żąda, aby Narody Zjednoczone wydały rozporządzenie: a) natychmiastowego zaprzestania bombardowania koreańskich miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie, b) zaprzestania działań wojennych, c) natychmiastowego wycofania amerykańskich sił zbrojnych, jak również wszelkich innych oddziałów wojskowych, które są obecnie używane w Korei jako siły interwencyjne i apelujemy do swych Towarzystw, aby poparły taką akcję Narodów Zjednoczonych, która mieć będzie na celu ustanowienie sprawiedliwego pokoju w niepodległej i zjednoczonej Korei oraz aby wzięły udział, gdy tylko to będzie możliwe, w akcji niesienia pomocy ludności koreańskiej i w odbudowie Korei.

Rezolucja polska została odrzucona przez większość amerykańsko - angielską.

Z ŻYCIA PARTII

Co nam dało planowanie wewnątrz-zakładowe

Z doświadczeń warszawskich Zakładów Urządzeń Telefonicznych

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych wykonały plan roczny 1949 roku w dziesięć miesięcy. W grudniu 1949 roku załoga wystąpiła z wnioskiem o podniesienie zatwierdzonego już przez CZPE i ministerstwo planu produkcyjnego na rok 1950 o 33 proc. W czerwcu 1950 roku załoga podejmuje się wykonać podniesiony przez siebie plan do dnia 1 listopada. 28 sierpnia br. na zebraniu poświęconym I Polskiemu Kongresowi Obrońców Pokoju załoga ZWUT-u rewiduje swe zobowiązanie i postanawia wykonać plan roczny w 9 miesięcy Zobowiązanie to niechybnie wykonamy.

W ciągu 7 miesięcy (styczeń — lipiec) 1950 r. wartość produkcji naszej fabryki wzrosła w porównaniu z tym samym okresem ub. r. o 111 proc.

Te osiągnięcia ZWUT-u są w pierwszym rzędzie wynikiem planowania wewnątrzzakładowego wprowadzonego latem ubiegłego roku.

Zanim przystąpiliśmy do nakreślenia pierwszych planów, zaznajomiliśmy nasz aktyw z podstawowymi zagadnieniami ekonomiki produkcji z zagadnieniem skracania cyklu produkcyjnego, oddziałowego rozrachunku gospodarczego, planowania oddziałowego itp. Zagadnienia te omawiano na zebraniach organizacji partyjnych i specjalnie w tym celu zwoływanych naradach aktywu partyjnego i bezpartyjnego. Toczyły się żywe dyskusje. Towarzysze wypowiadali się za koniecznością wprowadzenia harmonogramów.

„Wprowadzenie w życie harmonogramów ułatwi koordynację pracy między oddziałami i między poszczególnymi brygadami", mówili towarzysze. Tow. tow. Papajska i Radwański z biura zaopatrzenia obliczyli, że zapasu niektórych części przechowywanych w magazynie, wystarczy na cały rok, podczas gdy brak innych, potrzebnych natychmiast. A działo się tak dlatego — stwierdzali aktywiści — że każdy oddział starał się jedynie o najpełniejsze wykorzystanie swej zdolności produkcyjnej, nie dbając o to, czy to co w danej chwili produkuje i odstawia do magazynu odpowiada potrzebom zakładu w całości.

Pierwsze planowanie oddziałowe zorganizowane zostało na jednym z oddziałów montażowych. Został sporządzony harmonogram dziennej produkcji, rozbity na brygady. Wtedy brygadziści i robotnicy po raz pierwszy dowiedzieli się jaką pracę mają wykonać w ciągu całego miesiąca.

Sprawę harmonogramu omówiono na odprawie agitatorów. Podczas przerw w pracy zbierali oni grupy robotników wyjaśniając im jak według wykresów mogą się zorientować czy nadążają za planem.

Zainteresowanie harmonogramem rosło. Robotnicy z innych oddziałów przychodzili, by przyjrzeć się kolorowym wykresom harmonogramu, codziennie odznaczanym przez „ganciarza".

Na zebraniach partyjnych, na naradach wytwórczych rozlegały się głosy, żądające wprowadzenia harmonogramów we wszystkich oddziałach. Towarzysze, jak np. Knap z działu ruchu i Rakowski z TP-9 przekonywali, że wprowadzenie harmonogramu pozwoli na przewidywanie trudności i na szybsze ich likwidowanie.

Harmonogram ułatwia kierownictwo

Istotnie, planowanie wewnątrzzakładowe ułatwiło nam znacznie pracę kierowniczą w zakładzie. Komitet partyjny na podstawie codziennych raportów szefa produkcji i sprawozdań sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych oraz organizatorów grup jest doskonale zorientowany w przebiegu wykonania planu i szybko reaguje na sygnały.

Sprawozdanie szefa produkcji wykazywało np. przez kilka dni z rzędu, że jedna z brygad TP-3 nie nadąża z wykonywaniem pewnego wyrobu. Udaliśmy się wraz z sekretarzem organizacji oddziałowej, tow. Cieślakowskim do kierownika działu.

„Trzeba zwiększyć ilość robotników" — oświadczył kierownik działu.

„Trzeba zwiększyć wydajność pracy" — odpowiedział tow. Cieślakowski, który radził się już w tej sprawie aktywistów partyjnych działu.

Rada zakładowa zwołała zebranie brygady. Dyskusja była rzeczowa. Towarzysze, a przede wszystkim agitator tow. Snopkiewicz i ZMP-owiec tow. Granicki przekonali robotników, że każdy z nich może codziennie wykonać o jeden wyrób więcej niż dotychczas. Podjęte przez robotników zobowiązanie zostało wykonane.

Analizując wspólnie z dyrekcją przebieg produkcji, komitet partyjny zwrócił uwagę na stosowanie w niektórych oddziałach wielkiej ilości godzin nadliczbowych w ostatnich dniach miesiąca. Po zbadaniu przyczyn doszliśmy do wniosku, że oddziały montażowe w zbyt późnym terminie zgłaszały do innych oddziałów zapotrzebowanie na niezbędne części i zespoły.

Należało więc skoordynować pracę poszczególnych działów. Opracowaliśmy odpowiedni harmonogram i dopilnowaliśmy, aby był przestrzegany. W rezultacie udało nam się przezwyciężyć szturmowość i zmniejszyć do minimum ilość godzin nadliczbowych.

Każdy robotnik powinien znać swój plan

Opóźnienia w wykonaniu harmonogramów w TP-3 były w dużej mierze spowodowane błędami, które popełniały lutowaczki przy wykonywaniu swoich czynności. Nieraz omawiano tę sprawę na zebraniach partyjnych i naradach wytwórczych. Aż wreszcie zastosowaliśmy pomysł tow. Popławskiego, bezpartyjnego kontrolera technicznego, by dołączyć do harmonogramu listę lutowaczek z wyszczególnieniem błędów popełnianych przez każdą z nich. W rezultacie błędy spadły do minimum. Robotnice mówiły: „teraz jest dobrze, każdy odpowiada za swoją pracę".

Lutowaczki też pierwsze wysunęły propozycję, by plan doprowadzać nie jak dotąd do brygady, ale do każdego poszczególnego robotnika. Zrealizowanie tego wniosku dało doskonałe wyniki: w ciągu krótkiego czasu wydajność pracy lutowaczek wzrosła mniej więcej dwukrotnie.

Wzorem TP-3 wprowadzamy stopniowo harmonogramy, doprowadzające plan do robotnika i w innych oddziałach.

Wprowadzenie planowania wewnątrzzakładowego nie odbyło się i nie odbywa bez ostrej walki klasowej. Wróg wykorzystuje przede wszystkim nawyki rutyniarzy z biur technicznych i administracyjnych, by utrudniać usunięcie bałaganiarstwa i nieporządków, by poderwać dyscyplinę.

Szef produkcji stał na stanowisku, że planowa robota w fabryce jest niemożliwa. Wskazywał na ciasnotę, na brak fachowców i inne rzekome trudności obiektywne. Planowanie oddziałowe trzeba było wprowadzać wbrew niemu. Wreszcie musieliśmy go zdjąć z zajmowanego stanowiska.

Komitet fabryczny niejednokrotnie krytykował działalność biur fabrykacyjnych. Wskazywał na niedostateczność dokumentacji technicznej i niesprawność obiegu dokumentacji. I tu trzeba było dokonać kilku ostrych cięć. Usunięcie wrogów i niepoprawnych rutyniarzy naprawiło radykalnie stosunki w biurach technicznych i administracyjnych.

Wychowujemy kierowników

W walce o planową produkcję nasza organizacja partyjna nauczyła się rozstawiać swe siły według potrzeb zakładu, kierować organizacjami masowymi, pomagać ZMP.

W toku tej pracy nasza organizacja wydobyła i wychowała nowe kadry, na których brak nasza fabryka dawniej narzekała. Kilkunastu robotników wysunięto na kierownicze stanowiska w fabryce. Wielu towarzyszy, jak np. Paradowska, Rothe, Jaworski, Centkowski, Radwański i inni pracują jako nieetatowi instruktorzy KD i jako wykładowcy szkolenia partyjnego. Inni, jak Knap i Jarzyński, przeszli do aparatu partyjnego. Ich miejsce zajmują nowi towarzysze. Nasza fabryka wychowuje kierowników.

Autorytet organizacji partyjnej w fabryce jest bardzo duży. Często też kierownicy oddziałów partyjni i bezpartyjni zwracają się do sekretarzy oddziałowych organizacji i do organizatorów grup partyjnych, aby wspólnie zastanowić się nad sposobem pokonania wyłaniających się trudności.

Zdajemy sobie sprawę, że trudności tych będzie jeszcze wiele. Jesteśmy dumni z osiągniętych sukcesów, ale ani nie chcemy, ani nie możemy na nich poprzestać. Wykryliśmy wiele rezerw, które pozwoliły nam podnieść produkcję i wydajność pracy. Ale to tylko świadczy, że rezerwy te są ogromne. Musimy walczyć o ich coraz pełniejsze uruchamianie i wykorzystanie.

Ażeby to osiągnąć, musimy jeszcze wyżej podnieść poziom pracy naszej organizacji partyjnej, nie szczędzić słów krytyki i samokrytyki, kiedy trzeba przezwyciężać opory i trudności, chronić się przed wpadaniem w nastrój samouspokojenia i zarozumialstwa.

Pracując w tym duchu, nasza organizacja partyjna potrafi najlepiej wywiązać się z wielkich zadań, jakie przed nią stawia walka o wykonanie Planu 6-letniego.

K. PAWŁOWSKI
sekretarz komitetu zakładowego PZPR
T. BEZBRODY
dyrektor ZWUT, członek egzekutywy komitetu zakładowego PZPR

Rekrutacja do Wojewódzkich Szkół Partyjnych

Przyjmowanie kadydatów do Szkoły Wojewódzkiej w Poznaniu zostało w zasadzie ukończone w połowie sierpnia br. Wytypowano 277 kandydatów na zaplanowanych 200. Towarzysze którzy do szkoły nie zostali przyjęci (77) zostaną skierowani na przeszkolenie do Powiatowego Ośrodka Szkoleniowego w Kaliszu.

W woj. katowickim wytypowano 232 kandydatów na zaplanowanych 200, w tym kobiet 49, członków ZMP — 28, nauczycieli — 8.

W woj. rzeszowskim zatwierdzono dotychczas do Szkoły Wojewódzkiej 145 kandydatów, w tym robotników z produkcji — 79, chłopów — 18, innych — 48.

Wśród 123 kandydatów do Szkoły Wojewódzkiej w Bydgoszczy znajduje się robotników wykwalifikowanych — 72, robotników niewykwalifikowanych — 39, pracowników umysłowych — 12, w tym jeden nauczyciel. 11 pracowników umysłowych to robotnicy, którzy zaawansowali przed paru miesiącami. Sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych jest 21, sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych — 7, członków komitetów i egzekutyw — 28, agitatorów — 26, członków zarządów organizacji społecznych — 10.

Budujemy nową Warszawę

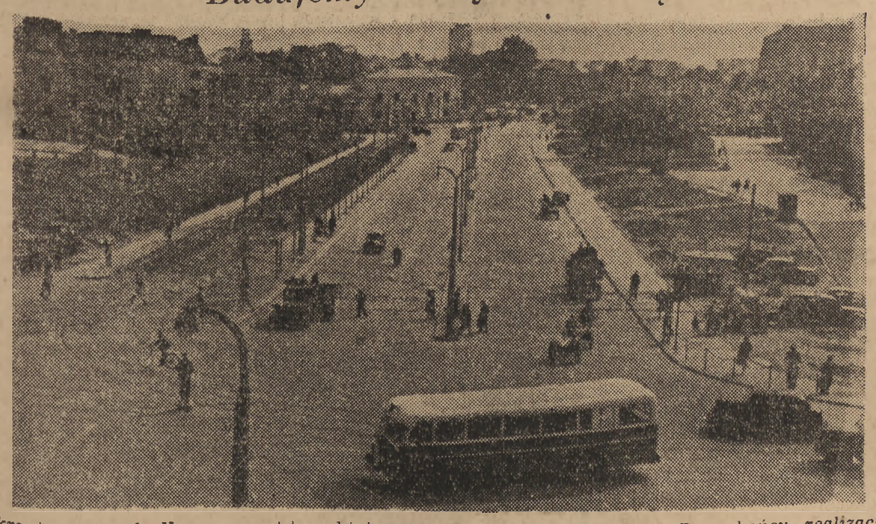

Skrzyżowanie ul. Nowomarszałkowskiej z Al. Gen. Świerczewskiego. Przy końcu realizacji Planu Sześcioletniego skrzyżowanie to zmieni całkowicie swój wygląd. Na miejscu wypalonych budynków staną nowoczesne piękne domy.

Foto WAF

Kanał Turkmeński — wielka budowa epoki komunizmu

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Sz. Batyrow

Sekretarz KC KP(b) Turkmeńskiej SRR

Ogromne połacie rozległego terytorium Radzieckiej Turkmenii stanowi bezwodna pustynia Kara-Kum. W dawnych czasach przez te nieprzebyte przestrzenie niosła swe wody do Morza Kaspijskiego potężna rzeka Amu-Daria. Ale rzeka zmieniła koryto i żyzne ziemie zamieniły się w pustynię.

Obszary Kara-Kum mogłyby być naturalnym pastwiskiem dla owiec, jednak brak opadów i ostre zimy uniemożliwiają wykorzystanie jej w tym celu.

Wiekami marzył lud turkmeński o nawodnieniu Kara-Kum, o wykorzystaniu wód Amu-Darii, ale marzenia te mogły się urzeczywistnić dopiero w epoce stalinowskiej.

Naród turkmeński z całego serca wdzięczny jest swemu najlepszemu przyjacielowi, wodzowi i nauczycielowi — towarzyszowi Stalinowi, z którego inicjatywy powzięto historyczną decyzję o budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego Amu-Daria — Krasnowodzk. Na wiecu w kołchozie „Teze el" w kirowskim rejonie, przewodniczący kołchozu Sojunow powiedział:

— Za kilka lat przypłyną do naszego kraju wody Amu-Darii. Wypełnią one aryki, nawodnią pustynne dziś ziemie i uczynią je płodnymi. Dziękujemy gorąco partii bolszewickiej, rządowi radzieckiemu i wielkiemu towarzyszowi Stalinowi za nieustanną troskę o naród radziecki. Kołchoźnicy uczynią wszystko, by osiągnąć jeszcze większe sukcesy w rozwoju gospodarki rolnej. Nasza spółdzielnia wykona w terminie państwowy plan dostaw bawełny.

Potężna budowa epoki komunizmu — Główny Kanał Turkmeński z gruntu zmieni socjalistyczną Turkmenię, podniesie na niebywały dotychczas poziom gospodarkę, kulturę republiki i stopę życiową narodu. Woda ożywi martwą pustynię. Szczodrze nasycone wodą ziemie Kara-Kum — to bawełna, sady, soczyste zielone pastwiska, elektryczność, to nowe miasta i osady, to nowe fabryki i zakłady pracy.

Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego pozwoli nawodnić i uprawiać dodatkowo setki tysięcy hektarów ziemi, rozszerzyć znacznie tereny pod uprawę bawełny. W ten sposób po zagospodarowaniu nowo-nawodnionych przez kanał połaci ziemi, produkcja bawełny w Turkmeńskiej SRR znacznie wzrośnie.

Nawodnienie około siedmiu milionów hektarów pastwisk pustyni Kara-Kum poważnie zwiększy pogłowie cennych owiec karakułowych w kołchozach i sowchozach republiki. Równocześnie powstaną sprzyjające warunki do uprawy lucerny i innych roślin pastewnych, a co za tym idzie, zwiększy się znacznie pogłowie bydła rogatego.

Lasy zasadzone na przestrzeni około 500 tysięcy hektarów, wśród których 10 proc. stanowić będą drzewa morwowe, zmienią warunki klimatyczne i stworzą trwałą bazę dla rozwoju jedwabnictwa. Dzięki temu poważnie wzrośnie produkcja ważnego dla naszego przemysłu surowca — oprzędów (kokonów).

Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego rozwiąże problem zaopatrzenia miast i osad Turkmenii Zachodniej w wodę do picia i w wodę dla celów technicznych, pozwoli znacznie rozszerzyć wydobycie ropy naftowej, węgla kamiennego, wosku ziemnego, bromu, jodu, zwiększyć produkcję sulfatu.

Trzy elektrownie wodne czterokrotnie zwiększą produkcję energii elektrycznej. Uruchomione zostaną nowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Zastosowanie energii elektrycznej w gospodarce wiejskiej podniesie znacznie kulturę socjalistycznego rolnictwa i hodowli.

Zagospodarowanie nawodnionych ziem pustyni — stworzenie nowych rejonów rolnych przyczyni się do zmiany przyrody i ekonomiki republiki.

Obecnie partyjne i komsomolskie organizacje republiki prowadzą masową robotę polityczną w celu wyjaśnienia pracującym historycznego znaczenia uchwały rządu.

Naród turkmeński sławi swoją partię bolszewicką i rząd radziecki, które jeszcze raz zademonstrowały całemu światu pokojową politykę państwa radzieckiego, niewzruszoność leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej i przyjaźni narodów ZSRR.

Pierwsze, z całego serca płynące słowa miłości i wdzięczności, lud Turkmenii kieruje do tego, kto nieustannie troszczy się o dobro całego radzieckiego narodu — do wielkiego Stalina.

Naród turkmeński dołoży wszelkich wysiłków, by Główny Kanał Turkmeński — wielka budowa epoki komunizmu — zbudowany został w wyznaczonym przez rząd terminie.

Z nowej szkoły do nowych domów

Dzieci z osiedla Mirów uczą się w nowowybudowanej szkole. Po nauce dzieci wracają do nowych, pięknych i widnych mieszkań

Foto AR

Podręcznik masowego mordu

„Prawdopodobnie żadna z książek, jakie ukazały się od chwili wydania „Raportu Smitha o energii atomowej", nie miała tak wielkiego znaczenia dla Amerykanów, jak książka Theodora Rosebury „Pokój czy dżuma"

Tak pisze amerykański wydawca.

Przede wszystkim o autorze tego „epokowego" dzieła: Rosebury jest profesorem Columbia University w Nowym Jorku i do niedawna pracował w oddziale biologicznym Ośrodka Badań Armii USA w Camp Detrick w stanie Maryland. W końcu 1949 roku ukazała się jego książka „Pokój czy dżuma", o której reklama twierdziła, że *„powinna znaleźć się w każdym amerykańskim domu"*.

Książka ta omawia zagadnienie, którego jeszcze do niedawna starannie unikała amerykańska prasa i propaganda: zagadnienie stosowania broni biologicznej, jak bakterie, trucizny, virusy.

Wystarczy oddać głos prof. Rosebury, aby bliżej zapoznać się z charakterem tego prawdziwie amerykańskiego „uczonego":

„Nawet w czasie trwania wojny panuje przekonanie, że wojna chemiczna jest czymś brudnym i wstrętnym... Jestem zdania, że tego rodzaju podejście do zagadnienia jest bardziej uczuciowe, aniżeli rozsądne... Bo jakaż jest różnica pomiędzy lekką a bolesną śmiercią, jeśli tak, czy inaczej trzeba umrzeć. Trup już przecież umrzeć nie może". (str. 175).

„Profesor" Rosebury doszedłszy do tak interesujących wniosków, z dumą opowiada o niezwykłym rozwoju badań w kierunku wynalezienia nowych środków „bolesnej śmierci" w USA. Laboratorium w Camp Detrick powstało w roku 1943 i od tego czasu szybko się rozwija. Rozwija się również zakres zadań, jakie mu stawia kierownictwo Biura Chemicznego Armii USA. Inne tego rodzaju laboratoria powstały w stanach Missisipi i Utah, a w stanie Indiana powstało laboratorium zajmujące się zagadnieniami masowej produkcji nowych środków niszczenia ludzkości.

Czym zajmują się „badacze" w Camp Detrick? Sposobami rozprzestrzeniania dżumy, cholery, tyfusu itp.

Oczywiście nie zapomina się również o środkach, masowo niszczących uprawy i zboża: o różnych grzybkach i szkodnikach, m. in. o stonce ziemniaczanej.

Nasz znakomity „uczony" wyjaśnia czytelnikom, dlaczego jest takim entuzjastą wojny bakteriologicznej, która, jego zdaniem, jest o wiele lepsza od bomby atomowej. Otóż ta znakomita broń niszczy ludzi, natomiast nie niszczy zupełnie ich własności! *„To właśnie jest tą wielką zaletą tego środka bojowego, która go odróżnia od bomby atomowej"* (str. 61). Co za wspaniała perspektywa dla amerykańskich gangsterów: można swobodnie rabować cudzą własność, której właściciele nie mogą już bronić!

Bardzo natomiast pana profesora martwi fakt, że *„biologiczne środki walki nie gwarantują 100 procentowej wydajności"*:

„Broń biologiczna jest często, ale nie zawsze, śmiertelna w działaniu. Nie tylko pojedyńcze osoby, ale nawet wielu ludzi może się uratować".

Dalej martwi się „profesor" - ludobójca, że broń ta została, jak twierdzi, wypróbowana jedynie na zwierzętach. *„Nie wiemy — pisze — w jakim stopniu człowiek jest uczulony na działanie broni bakteriologicznej w porównaniu z myszą i prawdopodobnie nie dowiemy się o tym, zanim nie wybuchnie wojna". (str. 79).*

W tym miejscu Rosebury — prawdopodobnie świadomie — mija się z prawdą. W lecie 1949 roku gazety kanadyjskie doniosły o wielkich manewrach oddziałów biologicznych armii USA w północnej Kanadzie. W czasie tych manewrów przeprowadzono doświadczenia na Eskimosach. Wynikiem tych „naukowych doświadczeń" był wybuch epidemii dżumy i śmierć wielu ludzi.

Najwięcej jednak Rosebury martwi fakt, że broń bakteriologiczna może z łatwością być wyprodukowana w każdym kraju. *„Żaden kraj nie może mieć nadziei, że jest jedynym posiadaczem tej broni"* (str. 136).

Jak na uczonego Rosebury posiada dość dobrze rozwinięty zmysł praktyczny: zalecam mianowicie do swojej książeczki rozdział zatytułowany „Bakteriologia dla początkujących", w którym przyszłym truciciolom ludzkości wykłada podstawy ich fachu.

I jeszcze jeden cytat:

„Gdy wybuchnie trzecia wojna światowa, biologowie, tak jak i uczeni innych gałęzi wiedzy, włączając w to lekarzy, będą jak nigdy dotychczas współpracowali z fizykami celem niszczenia ludzi".

W każdym normalnym kraju takiemu „uczonemu" bandycie nie tylko nie wydano by jego majaczeń w formie książki, ale w przyśpieszonym tempie zamknięto by go, jako osobnika niebezpiecznego dla otoczenia, w najbliższym domu wariatów. Ale przecież Rosebury żyje w USA, gdzie minister może być wariatem, a wariat ministrem. W kraju, gdzie najróżniejsi szaleńcy na służbie najpotworniejszych gangsterów - kapitalistów z Wall Street — dążą do wywołania nowej wojny.

I dlatego — idąc za wezwaniem amerykańskiego wydawcy — robimy książce tak szeroką reklamę. Po to, by każdy mógł się przekonać do jakiego stopnia degeneracji stoczyła się „nauka" na służbie ludobójczego imperializmu.

(rb)

Biurokratyczne szczury w laboratoriach

Sprawa, o której piszemy mogłaby się stać tematem felietonu gdyby nie ponury jej aspekt, świadczący o bezprzykładnej, bezdusznej biurokracji jaka zakradła się do niektórych naszych pracowni naukowych. Dlatego też nie traktujemy tematu felietonowo.

Tuczarnia - ubojownia drobiu w Gdańsku zamierzała nabyć od Centrali Deratyzacji w Gdańsku 15 ton mąki żytniej, pochodzącej z zapasów surowca do fabrykacji odtrutek na szczury. Tuczarnia oczywiście chciała przedtem sprawdzić, czy mąka ta nadaje się na karmę dla drobiu, czy nie zawiera składników szkodliwych ze względu na uprzednie magazynowanie.

W tym celu zwrócono się do laboratorium analitycznego giełdy zbożowo - towarowej w Gdańsku z prośbą o przeprowadzenie analizy. Zdawać by się mogło, że — jak sama nazwa wskazuje — laboratorium to stanowi właściwą placówkę do przeprowadzenia tego rodzaju badań.

Okazało się jednak, że jest inaczej. Laboratorium odmówiło analizy. Od tej chwili rozpoczęło się odsyłanie nieszczęsnej próbki od jednego Annasza do drugiego Kaifasza laboratoryjnego.

A więc: wymienione laboratorium odesłało interesantów do Instytutu Doświadczalnego SGGW w Puławach.

Komórka tego Instytutu — znów, jak nazwa wskazuje — właściwa do tego rodzaju badań, a mianowicie „Instytut Zootechniki, dział żywienia zwierząt, oddział paszoznawstwa", przekazała próbkę mąki do Stacji Chemiczno - Rolniczej w Warszawie.

Stacja Chemiczno - Rolnicza w Warszawie odesłała próbkę, wskazując równocześnie, że należy ją przesłać do Stacji Chemiczno - Rolniczej w Poznaniu, do której kompetencji ponoć należy woj. gdańskie.

Na tym nie koniec. Poznańska Stacja Chemiczno - Rolnicza również odmówiła przeprowadzenia badań i poleciła przesłać próbkę do Państwowych Zakładów Higieny w Poznaniu.

Z cierpliwością, godną lepszej sprawy, zainteresowani w otrzymaniu analizy przesłali wobec tego próbkę do podanego Zakładu Higieny w Poznaniu.

I teraz koło się zamknęło; Państwowy Zakład Higieny w Poznaniu odpowiedział, że należy się zwrócić do Instytutu Naukowego w Puławach, tam właśnie, gdzie znajdowało się jedno z pierwszych ogniw niesławnej wędrówki próbki mąki.

Cała ta procedura, pisanina i odsyłanie trwało parę miesięcy. Stracono czas, papier, pracę ludzką, zatrudniano pocztę. W posiadaniu naszej redakcji są wszystkie dokumenty, odpisy korespondencji tej szczurzej historii, przesłane nam przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Gdańsku.

Nie pierwszy to sygnał biurokratycznego stylu pracy niektórych naszych laboratoriów. Zdawać by się mogło, że nie dotarły tam ani uchwały partii, ani wskazania rządu na temat zwalczania biurokracji.

Taka niechęć do wypełniania elementarnych obowiązków, takie zwalanie roboty na kogoś innego, bezduszne papierkowe załatwianie sprawy, zbywanie interesanta niczym, traktowanie go jak natręta, którego się chce jak najprędzej „spławić" — to cechy charakterystyczne obcego nam i niewytępionego jeszcze stylu „pracy" sanacyjnego „urzędorzenia".

Państwo czyni wielkie wysiłki dla stworzenia jak najlepszych warunków pracy pracownikom naukowym. Tow. Nowak powiedział w referacie, wygłoszonym na V Plenum KC PZPR: „W pełni doceniamy potrzebę rozbudowy i wyposażenia w ramach naszych możliwości pracowni, laboratoriów na wyższych uczelniach". Laboratoria pracownie i instytuty naukowe zostają rozbudowane i zaopatrzone należycie, ale niekiedy zdarza się, że, z tak wielkim wysiłkiem, częstokroć za cenne dewizy sprowadzane z zagranicy aparaty i urządzenia laboratoryjne, nie są należycie wykorzystywane.

Stawiamy przed naszym przemysłem, przed naszym rolnictwem i transportem zadanie pełnego wykorzystywania urządzeń technicznych — nie może być wyjątku również dla naszych pracowni naukowych.

Drobny, ale charakterystyczny, oburzający i zasługujący na jak najostrzejsze napiętnowanie przykład biurokratycznej wędrówki próbki mąki od laboratorium do laboratorium, od zakładu do zakładu, wskazuje, że na tym odcinku wiele jeszcze pozostało do zrobienia, wskazuje na to, że organizacje partyjne w niektórych zakładach naukowych nie potrafiły jeszcze narzucić tym zakładom nowego stylu pracy.

A w konkretnym przypadku prosilibyśmy zainteresowane czynniki, przede wszystkim Ministerstwo Rolnictwa o odpowiedź: jakie laboratorium, jaki zakład naukowy jest wreszcie „kompetentny" do przeprowadzenia tej analizy.

J.R.

Na marginesie

Kultura do góry nogami

W Sztokholmie otwarto szumnie ogłaszany w prasie „Salon malarski 1950 r.", na którym wystawili swoje „dzieła" najmodniejsi, czyli najbardziej „amerykańscy", współcześni malarze szwedzcy.

Po uroczystym otwarciu wystawy sale zapełniły się wytworną publicznością, która z poważnymi minami udawała, że doskonale rozumie wystawione „dzieła".

Bo i czegóż na tych obrazach nie było? Jakieś trójkąty, kwadraty, plamy i zawijasy, pod najróżniejszymi szumnymi tytułami.

I wtedy wydarzyła się tragedia. Przez tłum, zgromadzony przed jednym z obrazów przepchnął się jakiś człowieczek i nabrzmiałym wściekłością głosem ryknął:

„Idioci! Powiesili obraz do góry nogami!"

Powstało ogólne zamieszanie Po chwili wyjaśniło się, że człowieczek był modnym malarzem „nowoczesnym", L. Wolfssonem. Wspaniałe, spostponowane dzieło, zwało się „Lato w Positano".

Jak stwierdziła obiektywna część publiczności, obraz ten mógł równie dobrze jak do góry nogami być powieszony na boku, a nazywać się mógł np. „Zima w Chicago", albo „Dom wariatów". Złośliwi twierdzą, że ta ostatnia nazwa byłaby najodpowiedniejsza.

Jak świadczy załączony rysunek, który ukazał się w dzienniku „Stockholms Tidningen", wypadek w „Salonie malarskim" wywołał wiele wesołych komentarzy w prasie szwedzkiej.

Ale istnieje znacznie mniej wesoła strona tego zagadnienia. Jak wiadomo Amerykanie, uzurpowali sobie przy pomocy różnych planów Marshalla i paktów atlantyckich, monopol „obrońców kultury zachodniej przed zalewem barbarzyństwa". Jednocześnie, ci sami „bardzo kulturalni" Amerykanie w ramach „wymiany kulturalnej" wywożą z Europy do swoich muzeów dzieła Rafaela, Tycjana, Berniniego, Van Dycka, eksportując wzamian swoich znakomitych „mistrzów". A „zmarshallizowani" malarze Europy zachodniej, ulegając gustom reakcyjnych tzw. wyższych sfer tworzą dzieła w rodzaju „Lato w Positano".

I tak przed oczyma wszelkimi sposobami ogłupianej publiczności zachodnio-europejskiej, rozwija się wspaniały obraz „atlantyckiej kultury"...

(R)

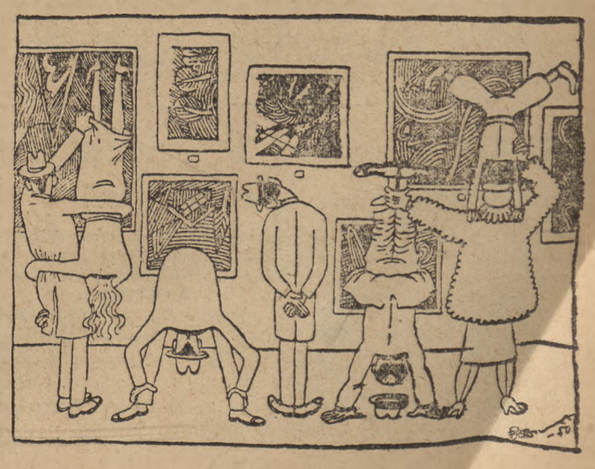

Półfinały mistrzostw Polski w siatkówce

Na kortach tenisowych AZS w Parku Skaryszewskim w Warszawie odbyły się półfinałowe rozgrywki mistrzostw Polski w siatkówce, w konkurencji kobiecej. Na zdjęciu fragment meczu Włókniarz (Łódź) — AZS (Warszawa) Foto AR

Lubelszczyzna musi zmobilizować cały aktyw wiejski do wykonania planu skupu zboża

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Do punktu skupu zboża w gminie Ulan, pow. Łuków, kułak Franciszek Kardas przywiózł tonę zboża. „Dopiero wczoraj wymłóciłem" — zapewniał magazyniera, któremu nie podobało się ziarno, zalatujące stęchlizną. Dalsze badanie wykazało, że w 3 kg żyta znajdowało się aż 19 wołków, a znaczna część ziaren była wewnątrz łuski pusta. Dopiero wtedy kułak przyznał się, że zboże pochodzi z zeszłorocznych zbiorów.

Spekulacje kułackie

Kułak Kardas zrobił tak samo, jak inni kułacy. Magazynował zboże, aby nim spekulować — sprzedać biednym chłopom na przednówku za grubą gotówkę lub za odrobek. Jednak prowadzony od stycznia, planowy skup zboża, wypełniany z nadwyżką przez chłopów mało i średniorolnych, pokrzyżował te plany. Zawiodły również rachuby na „dobrą" sprzedaż w okresie siewów wiosennych — znaczne dostawy wysokokwalifikowanego ziarna siewnego z ZSRR, unicestwiły plany bogaczy wiejskich.

W minionym roku gospodarczym, kułacy woj. lubelskiego usiłowali spekulować głównie pszenicą. W tym roku przerzucili się na żyto, sprzedając dla odmiany pszenicę — w znacznej zresztą części zeszłoroczną.

Obawiając się jednak ujawnienia magazynów z żytem, kułacy nie chowają ziarna lecz mąkę. W jednym tylko powiecie lubartowskim przemielili na ten cel w młynach aż 1300 ton.

Oczywiście są i inne formy sabotażu kułackiego. W Kurowie pow. Łuków tak pokierowali sprawą, że na zebraniu gromadzkim, poświęconym omówieniu planu skupu, utworzyli większość. I wtedy oświadczyli, że nie wybiorą trójki. W Zakanalach pow. Biała, gdzie wytworzyli podobną sytuację, trójkę wybrali — ale powołali do niej swoich zauszników, w pobliskich Połukałach zaś uchwalili, że proponowany plan jest zbyt wysoki — chociaż okazało się, że w rzeczywistości był za niski.

Planowy skup zboża — to oręż walki z kułakiem

Najskuteczniejszą formą zdemaskowania i uniemożliwienia kułakowi spekulacji jest świadoma postawa mało i średniorolnych chłopów. I chodzi o to, aby planowego skupu zboża nie traktować jako jednorazowej akcji, tylko jako stałe narzędzie usprawnienia obrotów między miastem i wsią. Planowy skup — to bardzo skuteczny oręż w toczącej się na wsi walce klasowej, pod warunkiem, że do tej walki będą zmobilizowane masy chłopskie.

Jak dotychczas—takiej pełnej mobilizacji na terenie woj. lubelskiego nie przeprowadzono. Skup zboża starano się raczej przeprowadzić drogą administracyjną, poprzez powiatowe delegatury PZZ i jedynie organizacje partyjne na wsi oraz częściowo Rady Narodowe pomagały delegaturom w wykonaniu planu. W poważnym stopniu zabrakło w tej akcji kół gromadzkich ZSCh, które tłumaczyły się, że były zajęte przygotowaniami do dożynek. Oczywiście tłumaczenie takie nie wytrzymuje krytyki i świadczy, że ZSCh na tym terenie nie potrafiło jeszcze wyjść z okresu „akcyjności" — poświęcania się jednemu tylko zagadnieniu. Również w nielicznych tylko wypadkach działały ZMP i Liga Kobiet, a o Kołach Gospodyń Wiejskich prawie wcale nie było słychać.

Wskutek tego były nawet wypadki, że projektowane zebrania nie odbywały się, że sekretarz ZSCh w Nowej Soli pow. Lubartów, który miał referować plan, na zebranie nie przybył w ogóle, że w Sokołówce pow. Biłgoraj referent nie umiał powiedzieć ani słowa na temat planu, gdyż był osobą zupełnie przypadkowo dobraną.

Zmobilizować masy pracującego chłopstwa

Oczywiście było w wielu gromadach inaczej. Tam, gdzie przygotowano aktyw, gdzie zebraniu dano właściwą podbudowę polityczną, tam mało i średniorolni chłopi ostro krytykowali machinacje bogaczy i wytykali im, że ukrywają zboże. Tak było np. w Puszczy Solskiej pow. Biłgoraj, Świderkach i Gołaszynie pow. Łuków, w wielu gromadach pow. lubartowskiego. Dzięki takiemu właśnie demaskowaniu kułaków reszta chłopów w gromadzie Żuki pow. Biała pod wyższyła plan skupu, a w kilku gromadach gminy Dołhobycz w pow. hrubieszowskim — aż o 30 proc.

Celem pełnego zorganizowania skupu zboża oraz zmobilizowania mas chłopów mało i średniorolnych, województwo lubelskie musi w szerszym niż dotąd zakresie wciągnąć do współpracy szeroki aktyw wiejski. Nie może być żadnej organizacji na wsi, która nie weźmie czynnego udziału w przygotowywaniu i przeprowadzaniu akcji skupu.

Jeżeli tak się stanie, Lubelszczyzna, która jest jedną z zasadniczych baz rolniczych Polski, następne plany miesięczne nie tylko wykona, ale i przekroczy — podobnie jak to było w pierwszych miesiącach bieżącego roku.

JERZY DOSTATNI

Robotnicy Warsztatów Sprzętu Kolejowego Nr 2 żądają rewizji dotychczasowych norm

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA Z RZESZOWA)

Wielka masówka w Warsztatach Sprzętu Komunikacyjnego Nr 2 zgromadziła całą załogę. Zebrani słuchają w skupieniu referatu II sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR tow. Ruska na temat rozwoju województwa rzeszowskiego w Planie 6-letnim.

Pierwszy zabiera głos w dyskusji znany przodownik i 22-krotny zwycięzca proporca pokoju tow. Jan Polak: „Naszą odpowiedzią na akty gwałtu i na zbrojenia anglo-amerykańskich imperialistów, będzie nasz wzmożony wysiłek do zwycięskiego wykonania Planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce i planu pokoju. Jako udział w realizacji tego Planu, wraz z drugim robotnikiem naszej fabryki —obywatelem Obtułowiczem wystąpiłem już z wnioskiem o podwyższenie o 25 proc. naszych dotychczasowych norm ze względu na to, że są one przestarzałe, łatwe do przekroczenia, nieodpowiadające obecnemu postępowi techniki i racjonalizacji. Obecnie zwracam się do wszystkich robotników naszej fabryki, by występowali z podobnymi wnioskami".

Apel tow. Polaka budzi gorące oklaski. Ze wszystkich stron hali podnoszą się ręce. Partyjni i bezpartyjni przodownicy pracy: Szczotrz, Piotrowski, Dąbrowski, Lubiński, Olszewski, Szlaga, Kawka i wielu, wielu innych wnoszą o rewizję dotychczasowych norm, stwierdzając, że nowe, realne normy wpłyną wydatnie na podwyższenie wydajności pracy całej załogi.

Rzeszowscy robotnicy podejmują uchwałę, w której wzywają załogi wszystkich zakładów pracy z województwa rzeszowskiego do rewizji norm.

„W ten sposób — stwierdzają w swej rezolucji robotnicy z WSK Nr 2 — załoga nasza przyczyniając się do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego, da godny dowód, że jest członkiem wielkiej rodziny pokoju, której przewodzi Związek Radziecki i wielki Stalin".

C. Bł.

Mechanizacja kopalń ułatwi pracę górnika i podniesie jej wydajność

(a) Nieodzownym warunkiem podniesienia wydajności pracy w celu osiągnięcia 100 milionów ton węgla w ostatnim roku Planu 6-letniego jest mechanizacja i automatyzacja procesów zachodzących przy urabianiu i transporcie węgla w kopalniach. Dzięki maszynom dostarczonym nam przez Związek Radziecki i doświadczeniom górników radzieckich w ciągu najbliższych lat stworzymy górnikowi pracującemu na dole w kopalni, nowoczesne warunki pracy, które umożliwią mu łatwiejsze i szybsze wykonywanie prac kopalnianych.

Już w tej chwili w wielu kopalniach zainstalowane zostały najnowocześniejsze maszyny dostarczone przez Związek Radziecki. Otrzymaliśmy m. in. i zainstalowaliśmy w kopalniach transportery zgrzebłowe, transportery do taśm gumowych, kombajny węglowe typu „Donbass", włomo - wiertarki systemu inż. Mogilskiego, wrębiarki ciężkie, wrębo - ładowarki i inne urządzenia mechaniczne.

Wypowiedzi wielu czołowych górników, ich osiągnięcia, jak również systematyczny wzrost wydajności obserwowany w naszych kopalniach węgla podkreśla fakt jak bardzo mechanizacja urobku i ładunku ułatwia i przyspiesza pracę.

Praca na dole w kopalni jest różnorodna i do każdej czynności wymaga innej maszyny, względnie innego sposobu wykonywania danej czynności. Np. dawne ręczne, względnie półmechaniczne wiercenie otworów zastępuje zastosowanie wrębiarki radzieckiej typu MW-60 używanej do tak zwanego podwrębiania pokładów. Maszyny takie, na podstawie dostarczonej nam dokumentacji technicznej ze Związku Radzieckiego, produkujemy już w kraju i coraz więcej kopalń otrzymuje te cenne urządzenia.

Tak zwane wrębo - ładowarki, również produkowane już w kraju, ułatwiają nie tylko urabianie węgla, ale i ładowanie, które jest jedną z najcięższych prac w górnictwie.

Prawdziwą rewelacją w pracy górniczej jest kombajn węglowy typu „Donbass" szeroko stosowany w górnictwie Związku Radzieckiego i podnoszący wydajność pracy w przodkach ścianowych dwu, a nawet trzykrotnie. Produkcja kombajnów węglowych w oparciu o dokumentację techniczną, dostarczoną nam przez Związek Radziecki, również została już w kraju rozpoczęta.

W dziedzinie mechanizacji transportu na dole pracują już tak zwane przenośniki zgrzebłowe, za pomocą których transport urobionego w przodku węgla postępuje szybciej, sprawniej i przy dużo mniejszym wysiłku ładowacza, niż dotychczas.

W trosce o polepszenie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy wprowadza się w kopalniach nowoczesną wentylację przez instalowanie wentylatorów osiowych radzieckiej produkcji, o wydajności 6 tys. m. sześc. na minutę; poza tym chodniki podziemia oświetlone zostaną za pomocą specjalnych lamp elektrycznych, dających światło nie różniące się od oświetlenia dziennego.

Osobnym zagadnieniem jest praca przy budowie nowych kopalń i rozbudowie podziemia w pracujących już kopalniach.

Do prac tych używane są również maszyny dostarczone ze Związku Radzieckiego a miano wicie: łopaty mechaniczne, maszyny do wiercenia, ciężkie kopaczki, kołowroty do pogłębiania szybów itp.

W wyniku postępu techniczne go i w oparciu o metody stosowane w górnictwie radzieckim zwiększymy wydajność i wypełnimy wielkie zadanie, postawione przed przemysłem węglowym w okresie Planu 6-letniego, czyniąc równocześnie pracę górnika lżejszą i przyjemniejszą.

Kolejarze śląscy i krakowscy usprawniają transport

(a) W Krakowie odbyła się narada aktywu kolejowego województw krakowskiego i rzeszowskiego, z udziałem przodowników pracy i racjonalizatorów oraz przedstawicieli: KC PZPR tow. Tomaszewskiego, dyrekcji generalnej KP inż. Gehorsama i zarządu głównego ZZK Tylowieckiego.

Na naradzie powzięto szereg doniosłych uchwał mających na celu usprawnienie przewozów jesiennych, zmniejszenie kosztów własnych transportu i zwiększenie wydajności pracy.

Referat o wytycznych Planu 6-letniego w zakresie rozbudowy kolejnictwa oraz o zadaniach stojących przed pracownikami kolejowymi wygłosił dyrektor DOKP Kraków inż. Kmita.

W dyskusji poświęcono wiele uwagi wykorzystaniu doświadczeń kolejarzy - stachanowców Związku Radzieckiego, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych kolejarzy w drodze stałego szkolenia, wysuwaniu kobiet i młodzieży na stanowiska dyżurnych ruchu i konduktorów, współzawodnictwu i racjonalizatorstwu pracy oraz szkoleniu ideologicznemu kolejarzy. Omówiono również wyczerpująco sprawę dalszej poprawy stanu higieny i bezpieczeństwa pracy oraz opieki społecznej.

*

(d) Ruch współzawodnictwa długookresowego zainicjowany przez rębacza kopalni „Polska" Wiktora Markiewkę znalazł żywy oddźwięk wśród kolejarzy katowickiej DOKP.

Realizując zobowiązania długookresowe, kolejarze śląscy zwiększają regularność biegu pociągów, podnoszą wydajność pracy manewrowej oraz osiągają wspaniałe wyniki w przedłużaniu międzyremontowego przebiegu parowozów.

Świetne wyniki w usprawnieniu metod pracy mają pracownicy służby ruchu. Pełna realizacja zobowiązań długookresowych pozwoliła na zwiększenie regularności biegu pociągów o 3,9 proc., obrotu wagonów towarowych o 15,5 proc. oraz na zwiększenie stopnia wykorzystania siły pociągowej parowozu o dalszych 3,5 proc.

Wyniki te kolejarze śląscy osiągnęli dzięki stosowaniu metod radzieckich towarzyszy pracy

Szkołą się kadry realizatorów Planu 6-letniego w przemyśle papierniczym

(f) Plan 6-letni, stanowiący wielki przełom na odcinku kultury i nauki w Polsce Ludowej, stawia przed polskim przemysłem papierniczym do wykonania olbrzymie zadania. W czasie realizacji planu przemysł papierniczy zwiększy swą produkcję w porównaniu z r. 1949 z 264,5 tys. ton papieru do 530 tys. ton, czyli przeszło dwukrotnie. W r. 1955 przemysł papierniczy dostarczy trzykrotnie więcej papieru, niż w latach najwyższej produkcji w okresie przedwojennym.

W związku z tym przed szkolnictwem zawodowym, podległym Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego postawiono zadania dostarczenia przemysłowi w ciągu najbliższego 6-lecia ponad 3.000 robotników wyszkolonych, ponad 2.200 robotników o pełnych kwalifikacjach na szczeblu czeladniczym, 610 techników - papierników i ponad 100 inżynierów - papierników.

W ramach Planu 6-letniego ponad 400 miln. zł przeznaczono na budowę nowych szkół, warsztatów szkolnych i burs. Już w br. oddano do użytku nowocześnie urządzony kompleks budynków Technicum Papierniczego we Włocławku. W latach 1951 - 52 oddane zostaną do eksploatacji dwa dalsze nowocześnie urządzone ośrodki szkoleniowe.

Zlot uczniów absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego w przemyśle węglowym

Młodzież Państwowych Szkół Przysposobienia Przemysłowego, zrzeszona w większości w ZMP, postanowiła na zakończenie roku szkolnego zorganizować Pierwszy Ogólnopolski Zjazd uczniów i absolwentów Państwowych Szkół Przysposobienia Przemysłowego Przemysłu Węglowego pod hasłem — młodzi górnicy, absolwenci PSPP w pierwszej linii walki o wykonanie Planu 6-letniego.

Zjazd odbędzie się w dniu 24 września br. w Teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Początek Zjazdu o godz. 9-ej rano.

*

(f) W kopalniach Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego pracuje ponad 400 absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego.

Rozwija się wśród nich bardzo silnie ruch współzawodnictwa pracy, który sprawia, że absolwenci uzyskują piękne wyniki. W kopalni im. M. Thoreza na 100 absolwentów zaledwie dwu nie wykonało swej normy, wielu natomiast osiągnęło rezultaty lepsze od doświadczonych górników.

Absolwenci otrzymują za swą pracę normalne stawki górnicze, a kilkunastu spośród nich zarobiło w kopalni im. M. Thoreza w sierpniu ponad 50.000 zł.

Dyskusja na Plenum Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Państwowych

(f) Podczas obrad Plenum Związku Zawodowego Pracowników Państwowych wywiązała się ożywiona dyskusja nad referatem przewodniczącego Zarz. Gł. Związku tow. Domagały, w której zabrało głos kilkudziesięciu mówców. Na mocniejszy wyraz w dyskusji, która świadczyła o pełnym zrozumieniu przez aktyw ZZPP zadań, stawianych przed Związkiem przez Plan 6-letni, znalazła sprawa właściwego, pełnego świadomości klasowej stylu pracy administracyjnych organów wykonawczych władzy państwowej.

Zabierający głos w dyskusji wskazywali na ogromną rolę Związku, który powinien zmobilizować szerokie rzesze członków do walki o skuteczne współdziałanie z klasą robotniczą w realizacji wielkiego planu. Podkreślano konieczność prowadzenia na wszystkich szczeblach organizacyjnych szerokiej akcji ideologicznej. W dyskusji, wskazywano na zbyt słabe jeszcze powiązanie ogniw związkowych z nowymi organami władzy państwowej, jakimi są rady narodowe.

Żywy oddźwięk w dyskusji znalazła sprawa właściwych form współzawodnictwa wśród pracowników umysłowych. Współzawodnictwo powinno oprzeć się o zorganizowaną formę akcji podejmowania konkretnych, indywidualnych i zbiorowych zobowiązań, pobudzających inicjatywę, racjonalizację i nowatorstwo wśród pracowników.

Szczególne podkreślenie w dyskusji znalazło — centralne zagadnienie Planu 6-letniego w dziedzinie administracji państwowej — jakim jest sprawa właściwego doboru, wysuwania szkolenia kadr oraz opieki nad nimi.

Przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej w Białymstoku tow. Horodecki wskazał na konieczność pomagania przez ogniwa związkowe nowym ludziom, wyrastającym z mas robotniczych i chłopskich, a tym samym najbliższych interesom mas pracujących, w ich szkoleniu i zajmowaniu odpowiednich stanowisk.

Wielką trudnością w poszerzeniu i uaktywnieniu pracy Zw. Zaw. Prac. Państw. jest jeszcze fakt istnienia na terenie prezydiów rad narodowych różnych związków obok siebie. W dyskusji podkreślono konieczność rozwiązania tego zagadnienia poprzez włączenie do Zw. Zaw. Pracowników Państwowych tej części członków innych związków, którzy pracują w organach administracji państwowej.

Na zakończenie obrad, zebrani uchwalili wysłać depeszę do Zw. Zaw. Prac. Państw. Francji, w której wyrażają oburzenie wobec brutalnych metod stosowanych przez rząd Francji, w stosunku do przebywających tam Polaków, Hiszpanów i innych emigrantów-demokratów.

Wiadomości sportowe

Jubileuszowy turniej pięściarski w Łodzi

W jubileuszowym turnieju bokserskim, zorganizowanym w Łodzi z okazji 30-lecia pięściarstwa łódzkiego, walczyć będą reprezentacje: Katowic, Gdańska, Poznania i Łodzi.

W poszczególnych wagach spotkają się:

w. musza — Justka, Woźniak, Zadora, Anielak; w. kogucia — Samulewski, Macek, Grzywocz, Szaliński; w. piórkowa — Soczewiński, Stręk, Brzeziński, Kowalski; w. lekka — Antkiewicz, Ścigała, Kempa, Marcinkowski; w. półśrednia — Chychła, Kazimierczak, Maciejewski, Nagajski; w. średnia — Musiał, Czapliński, Sznajder, Olejnik; w. półciężka — Głonka, Grzelak, Nowara, Wieczorek; w. ciężka — Grabowski, Jądrzyk, Pietrzykowski, Jaskóła.

Turniej rozpocznie się w sobotę, 23 bm. o godz. 18.00. W niedzielę początek walk o godz. 16.00.

Przed rozpoczęciem turnieju w sali ORZZ, o godz. 10.30 odbędzie się akademia jubileuszowa.

Lekkoatletyczne drużynowe mistrzostwa ZSRR

Czudina skacze wzwyż 1.68 m

W Kijowie na stadionie im. Krusczewa, wobec 30 tys. widzów, rozpoczęły się lekkoatletyczne drużynowe mistrzostwa ZSRR.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Adrianow. Mistrzostwa, w których startuje ponad 700 zawodników przyniosły dwa nowe rekordy ZSRR i szereg doskonałych wyników.

Czudina wynikiem 1,68 m ustanowiła nowy rekord ZSRR w skoku wzwyż, poprawiając własny rekord z roku ubiegłego o 1 cm. Jest to najlepszy wynik na świecie, uzyskany w tej konkurencji po wojnie.

Drugim rekordem ZSRR jest wynik, uzyskany przez Malszynę w biegu na 200 m — 24,7. Wynikiem tym Malszyna o 0,2 sek. poprawiła poprzedni rekord, należący do Sieczenowej, ustanowiony w r. 1946.

A oto niektóre z wyników, uzyskanych w mistrzostwach:

mężczyźni: 100 m — Sucharew 10,5; 200 m p. pł. — Łuniew 24,5; skok wzwyż: — Sidorko 1,90 m; dysk — Lipp 48,94 m; 800 m — Czewgun 1:51,7; oszczep — Walman 67,70 m;

kobiety: 100 m — Sieczenowa 12,2; 800 m — Bohatyrowa 2:14,6; kula — Andrejewa 14,43 m.

Spotkanie modelarzy lotniczych Polska — Bułgaria

Zarząd Główny Ligi Lotniczej organizuje I Międzypaństwowe spotkanie modeli latających, między reprezentacjami Bułgarii i Polski. Spotkanie to rozegrane zostanie w dniach 25 i 26 bm. w Poznaniu. W zawodach wezmą udział zawodnicy z modelami trzech kategorii, a mianowicie: o napędzie gumowym, o napędzie silnikowym i szybowców wyczynowych.

W każdej kategorii startować będzie po 2 zawodników z dwoma modelami. Reprezentację Polski stanowić będą Karaban (Poznań), Tomaszewski (Poznań), Czwartosz (Radom), Kowalczyk (Radom) i Śmieja (Katowice).

Ekipa bułgarska przybędzie do Warszawy 24 bm. skąd uda się do Poznania. Goście, wraz z reprezentacją Polski, zamieszkają w Okręgowym Ośrodku Modelarstwa Lotniczego w Poznaniu.

W kilku zdaniach

W nadchodzącą niedzielę w Poznaniu zostaną rozegrane zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwa Polski. W zawodach startować będą drużyny krakowskiego Ogniwa, Unii Krywałd i poznańskiego AZS-u, które wystawią do poszczególnych konkurencji po czterech zawodników.

W ramach zawodów spotkają się czołowi zawodnicy polscy z Kiszką, Stawczykiem, Buhlem na czele.

*

Międzynarodowa Federacja Pływacka zatwierdziła ostatnio 32 nowe rekordy. Zatwierdzony został również rekord słynnego radzieckiego pływaka, Mieszkowa, który przepłynął w lutym rb. 100 m. st. motylkowym w czasie 1:07,0.

*

O wysokim poziomie radzieckiego szybownictwa najlepiej świadczy 3 światowych rekordów, ustanowionych przez zawodniczki i zawodników ZSRR. Rekordy te zostały ustanowione dość dawno, a mimo to do tej pory nie zostały one pobite.

Np. w kategorii C szybowców jednomiejscowych Olga Klepikowa przeleciała na szybowcu RF-7 w prostej linii 749,203 km. Rekord ten ustanowiła w 1939 r. W tej samej kategorii w locie docelowym Sarcow przeleciał 619,748 km.

Po wojnie lotnicy i szybownicy ZSRR ustanowili kilkadziesiąt rekordów, świadczących o wspaniałych walorach pilotów radzieckich i sprzętu produkowanego w ZSRR.

*

Piłkarze szwedzcy uchodzą ogólnie za amatorów „najczystszej wody". Okazuje się jednak, że woda ta jest bardzo mętna. Najlepiej świadczy o tym fakt, że szwedzkie władze piłkarskie postanowiły wprowadzić zawodowstwo wśród graczy I Ligi. „Amatorom" szwedzkim nie wystarczały dotychczasowe diety w wysokości 40 koron za mecz i w roku bieżącym 22 najlepszych graczy szwedzkich opuściło kraj, szukając większego zarobku za granicą. Po mistrzostwach świata w Brazylii 6-ciu czołowych piłkarzy-reprezentantów uciekło ze Szwecji. Przez wprowadzenie zawodowstwa i podwyższenie diet, szwedzkie władze piłkarskie spodziewają się zapobiec ucieczkom piłkarzy. Oto jeszcze jeden „kwiatek" ze sportu państw kapitalistycznych.

Studium korespondencyjne przy Wyższej Szkole Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie

(a) Dnia 19 bm. w Wyższej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie, nastąpiło otwarcie 4-letniego studium korespondencyjnego.

Na otwarcie przybyli: minister sprawiedliwości tow. prof. Henryk Świątkowski, prokurator generalny RP — Stefan Kalinowski, wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Rek oraz profesorowie i słuchacze WSP.

W toku uroczystości zabrał głos minister sprawiedliwości tow. prof. Świątkowski, kreśląc rolę, zadania i cele Studium Korespondencyjnego, które ma udostępnić wyższe studia prawnicze ludziom pracy, a zwłaszcza absolwentom szkół prawniczych, bez odrywania ich od pracy w sądownictwie lub Prokuraturze.

Minister Świątkowski powołał się na doświadczenia Zaocznego Instytutu Prawniczego w Związku Radzieckim, który doskonale spełnia swój socjalistyczny postulat prawa człowieka pracy do nauki. Min. Świątkowski zakończył swe przemówienie słowami wielkiego Lenina: „Po pierwsze uczcie się, po drugie uczcie się i po trzecie uczcie się, a następnie kontrolujcie, by nauka nie pozostawała martwą i wchodziła w ciało i krew".

Prok. gen. RP — Kalinowski, życzył słuchaczom pomyślnych wyników w nauce i wskazał na zadania, oczekujące aparat wymiaru sprawiedliwości w realizacji Planu 6-letniego.

Wykład inauguracyjny wygłosił rektor Uniwersytetu Toruńskiego Koranyi na temat „Powszechna historia prawa".

Coraz więcej przeładunków przeprowadzają portowcy systemem potokowym

(a) Wprowadzony w drugim kwartale br. potokowy system przeładunku w zespole portowym Gdańsk - Gdynia wydatnie przyczynił się do usprawnienia pracy w naszych portach i odgrywa poważną rolę w walce załóg robotniczych Wybrzeża o przedterminową realizację Planu 6-letniego.

Na naradach wytwórczych robotnicy portowi zobowiązali się objąć w jak najkrótszym czasie systemem potokowym całość przeładunków w portach Gdańska i Gdyni, obniżając przez to koszty przeładunku, zwiększając wydajność pracy i zaoszczędzając tysiące godzin postoju statków.

W końcu ub. tygodnia robotnicy rejonu drobnicy w Gdyni wyładowali systemem potokowym większy transport surowca przeznaczonego dla przemysłu włókienniczego ze szwedzkiego statku „Steghołm", osiągając poważne przekroczenie normy.

Przygotowania do rejestracji inżynierów i techników

(a) W związku ze zbliżającym się terminem rejestracji inżynierów i techników, która odbędzie się w okresie od 1 do 20 października rb. w Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie, odbyła się odprawa wojewódzkich inspektorów rejestracji.

Na zjeździe tym wojewódzcy pełnomocnicy rejestracji złożyli sprawozdania z dokonanych przygotowań w terenie.

Zorganizowano około 300 punktów rejestracyjnych w miastach wojewódzkich i powiatowych na terenie całego kraju. Przygotowane są już i rozesłane w teren specjalne kwestionariusze rejestracyjne i zaświadczenia o dokonaniu rejestracji.

Władze terenowe współpracują ściśle z terenowym aparatem rejestracji, co pozwala przypuszczać, że spis inżynierów i techników przeprowadzony zostanie sprawnie i terminowo.

Odkrycia archeologiczne z XI i XII w. w Szczecinie

(a) W toku prac wykopaliskowych, prowadzonych w ramach badań nad początkami Państwa Polskiego, odsłonięto na dziedzińcu zamku w Szczecinie dalsze partie zabudowań z końca XI i XII wieku.

Między innymi odkryto fragment drogi drewnianej oraz części domostw i zabudowań gospodarczych. W warstwach kulturowych z tego czasu znaleziono wiele cennych zabytków, między innymi część żarna rotacyjnego, część dobrze zachowanej wagi brązowej, wiele paciorków z bursztynu i kryształu górskiego, liczne zabytki z żelaza, z rogu i kości oraz zabytki wschodnio - słowiańskie, świadczące o istnieniu w tym okresie kontaktów handlowych Szczecina z Rusią.

Znaleziono poza tym liczne szczątki roślinne, wielką masę kości zwierzęcych oraz rybich łusek — świadczące o wysokim poziomie ówczesnej techniki rolniczej, hodowlanej i rybołówstwa.

Kat Lubelszczyzny b. generał SS skazany na karę śmierci

(a) Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie zakończona została rozprawa przeciwko byłemu generałowi SS — Jakubowi Sporrenbergowi.

W okresie od 16 sierpnia 1943 r. do lipca 1944 r. pełnił on na Lubelszczyźnie funkcję dowódcy SS i policji. M. in. wydał on rozkaz rozstrzelania 42.000 osób narodowości żydowskiej oraz rozstrzelania jeńców Wojska Polskiego, przebywających w obozach na Majdanku, w Poniatowej i Trawnikach.

53 świadków w całej pełni potwierdziło zarzuty, stawiane Sporrenbergowi przez akt oskarżenia.

Sąd skazał Sporrenberga na karę śmierci.

Państwowy Sklep Wiejski otwarto w Kiernozi pow. Łowicz

(a) We wsi Kiernozia, pow. łowickiego, miejscowości oddalonej o 25 km. od najbliższej stacji kolejowej, otwarty został pierwszy na terenie woj. łódzkiego Państwowy Wiejski Dom Towarowy. Placówka ta mieści się w odbudowanym przez miejscową ludność obszernym, piętrowym budynku.

Nowe płyty radzieckie w księgarniach „Domu Książki"

„Dom Książki" otrzymał z Moskwy w ramach wymiany kulturalnej duży wybór nowych płyt patefonowych, z radziecką muzyką ludową, pieśniami popularnymi, wojskowymi itp. Płyty te sprzedają następujące księgarnie: Krakowskie Przedmieście 11, Al. Jerozolimskie 21 i Targowa 63.

Nowe szkoły zawodowe w Toruniu

(a) W trosce o nowe kadry fachowców — Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego uruchomił w Toruniu kilka nowych szkół zawodowych.

Z początkiem roku szkolnego otwarte zostało w Toruniu specjalne Technicum Bankowe.

Wykładowcy Technicum rekrutują się z pracowników bankowych oraz profesorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Równocześnie otwarte zostało w Toruniu 4-letnie Technicum i 3-letnie Liceum Mechaniczne.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Sprawa zapleczy sklepów czeka na rozwiązanie

Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawne funkcjonowanie sklepów uspołecznionych zależy w znacznym stopniu od ich zaplecza, to jest od wszelkiego rodzaju magazynów, pakamer, czy, w przedsiębiorstwach gastronomicznych, kuchni. A wyposażenie sklepów warszawskich w te urządzenia, niezbędne dla ich sprawnego funkcjonowania, przedstawia się bardzo źle.

Najgorzej pod względem zapleczy wygląda sytuacja na odcinku gospód ludowych WSS. Na ogólną ilość 24 gospód tylko dwie posiadają odpowiednie zaplecza. 6 posiada zaplecza znośne, a aż 14 nie posiada ich w zasadzie zupełnie.

Sytuacja w warszawskich zakładach gastronomicznych, jakkolwiek przedstawia się nieco lepiej, również nie jest różowa.

MHD w jednej trzeciej swoich sklepów nie posiada zupełnie odpowiednich urządzeń. W wielu innych zaplecza są nie wystarczające. Podobnie a nawet gorzej jest w WSS. Także w innych uspołecznionych zakładach sytuacja przedstawia się nie lepiej. Zjawisko to występuje zarówno w sklepach Centrali Tekstylnej, jak i w sklepach CZPMs czy MHD spożywcze.

Jest tak przede wszystkim dlatego, że punkty detaliczne handlu uspołecznionego znalazły, w większości przypadków, pomieszczenie w dawnych, czasem tylko przebudowanych lokalach sklepów prywatnych, których właściciele poświęcali bardzo mało uwagi i starań zagadnieniom higieny i racjonalnego przechowywania towarów.

Sytuacja na odcinku zapleczy sklepów wymaga szybkiego rozwiązania. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, a zwłaszcza jego wydziały handlowy i kwaterunkowy powinny wziąć to pod uwagę. (le)

Dom Pogotowia Opiekuńczego na Czerniakowie

1 października otwarty zostanie drugi punkt Pogotowia Opiekuńczego dla chłopców przy ul. Podchorążych 20.

Budynek pogotowia został już odremontowany i powiększony o nadbudowane drugie piętro.

Pogotowie przy ulicy Podchorążych obliczone jest na pomieszczenie 80 dzieci. Wyposażone jest ono w nowoczesne urządzenia sanitarne i gospodarcze.

W Planie 6-letnim przewidziana jest budowa trzeciego wzorowego Pogotowia Opiekuńczego na Sadybie.

Rozszerza się sieć sklepów MHD

Miejski Handel Detaliczny prowadzi na terenie Warszawy 160 sklepów, 10 składów opałowych, Dom Dziecka, 4 punkty usługowe reparacji odzieży, 2 magle, oraz punkt sprzedaży biletów teatralnych wraz z kolekturą loterii klasowej w lokalu dawnego „Impetu" przy ulicy Kruczej.

Do końca bm. MHD uruchomi w poszczególnych dzielnicach Warszawy jeszcze 46 punktów detalicznej sprzedaży artykułów branżowych np. odzieżowych, skórzanych, mydlarskich, papierniczych, perfumeryjnych, tekstylnych, drogeryjnych, gospodarstwa domowego oraz wyrobów futrzarskich. Otwarte będą również dalsze sklepy komisowe.

Najwięcej sklepów otwartych będzie w dzielnicy Warszawa-Południe. Otwarte tu będzie 5 sklepów branży skórzanej, 1 perfumeryjny, 1 gospodarstwa domowego, 1 papierniczy oraz 1 komisowy.

Nowe sklepy z półfabrykatami gastronomicznymi

W najbliższym czasie MHD otwiera cztery nowe sklepy z półfabrykatami gastronomicznymi. Mieścić się one będą przy ul. Puławskiej 64, Marszałkowskiej 60, Targowej i Nowym Świecie. Razem więc będzie ich w Warszawie pięć. (l)

Zmiana w organizacji stołówek WSS

W najbliższym czasie w ramach WSS powstanie wyodrębnione „Przedsiębiorstwo Gastronomiczne". Przedsiębiorstwo to obejmie wszystkie gospody, stołówki i bufety WSS.

Należy przypuszczać, że po tych zmianach sytuacja na odcinku żywienia zbiorowego, dotąd daleka od ideału, ulegnie poprawie. (lem)

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Północ dobrze rozumie swoje zadania

Zaledwie trzy miesiące upłynęły od czasu wyboru nowego prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Południe, a już dziś można śmiało mówić o pewnych poważnych osiągnięciach w pracy tego prezydium. Ludzie z nowego prezydium to przeważnie byli robotnicy i pracownicy fizyczni. Wnieśli oni do prezydium i do swej pracy wiele zapału i energii.

Do wybranego 10 lipca br. nowego prezydium DRN Praga-Południe weszli pracownicy fizyczni z fabryk grochowskich oraz robotnicy awansowani za swą rzetelną pracę. Od samego początku ludzie ci wzięli się z zapałem do nowej dla nich pracy wykazując wiele energii i poświęcenia.

Planowanie pracy

Chcąc uniknąć błędów starych prezydiów — nowe prezydium rozpoczęło pracę od ułożenia planu i podziału funkcji między członków. Przewodniczący objął sprawy kadr, kontrolę przemysłu i handlu, jego zastępca — inwestycje i sprawy remontu oraz oświatę, sekretarz — wydział ogólny i komisje.

Ustalono konkretny plan zebrań prezydium, przeznaczając kolejne zebrania najważniejszym sprawom jak np. oświata, zdrowie, remonty.

Dla sprężystej i planowej pracy potrzebna była również planowa praca komisji. Prezydium docenia bowiem wielkie znaczenie dobrej i sprężystej pracy komisji.

Uaktywnienie prac komisji

W celu uaktywnienia komisji wprowadzono do ich składu 61 aktywistów społecznych spoza Rady. W posiedzeniach komisji biorą często udział członkowie prezydium. Z drugiej strony na zebrania prezydium zapraszani są przewodniczący poszczególnych komisji, które zajmują się sprawami omawianymi na tych zebraniach.

Ścisła łączność komisji z prezydium wpłynęła na uaktywnienie pracy członków komisji. Mimo trudności ze zwalnianiem z pracy poszczególnych radnych dla wykonania zadań zleconych przez komisję, pracują one jednak na ogół dobrze. I tak komisja budownictwa przeprowadza co tydzień kontrolę remontów prowadzonych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Każdy z członków komisji komitetów blokowych ma pod swoją opieką 24 komitety, bywa na ich zebraniach, co oczywiście wpływa na uaktywnienie pracy tych komitetów.

Komitety Blokowe na terenie dzielnicy mają w ostatnim czasie do zanotowania wiele poważnych osiągnięć. Wystarczy tu wymienić takie komitety jak na Brzeskiej, Mińskiej i Ząbkowskiej, które we własnym zakresie otworzyły świetlice a nawet wyposażyły je w biblioteki i sprzęt.

Osiągnięcia prezydium

Prezydium Rady potrafiło nawiązać ścisły kontakt z ludnością, czego dowodem są licznie zgłaszający się mieszkańcy nie tylko w specjalnie na ten cel przeznaczonych dniach tygodnia, ale codziennie. Przychodzą tu ludzie o pomoc i o radę. Często przychodzą jednak w sprawach sporów o... piwnicę. Ale przecież i to jest dowodem zaufania do terenowej władzy.

Dzięki staraniom prezydium uzyskano 9 milionów zł na budowę przedszkola przy ul. Gdeckiej. Również dzięki staraniom prezydium wiele domów na dzielnicy uzyska jeszcze w bieżącym roku podłączenie do sieci kanalizacyjnej.

Wielką akcję w kierunku ułatwienia ludziom pracy dostępu do lekarzy zapoczątkowano przed kilku tygodniami. Prezydium zaapelowało do lekarzy, zamieszkujących dzielnicę o poświęcenie kilku godzin dziennie na przyjęcia ludzi pracy. Praca ta oczywiście jest płatna. Dotychczas 60 proc. lekarzy zgłosiło się do tej akcji deklarując od 2 do 4 godzin dziennie.

W związku z Miesiącem Warszawy zaapelowano do miejscowych właścicieli furmanek i samochodów o wzięcie udziału w akcji odgruzowania. Zgłosiło się 100 furmanów i 25 kierowców z samochodami. Ponadto zmobilizowano około 10 tys. mieszkańców i 4 tys. junaków z hufców szkolnych SP i już w najbliższą niedzielę rozpocznie się wielka akcja odgruzowania i porządkowania ulic dzielnicy.

Ludzie z nowego prezydium udowodnili, że potrafią kierować dzielnicą i, że nowa forma władzy jest bliska mieszkańcom i ich potrzebom. (g)

Radzieckie elektryczne koparki zasilą sprzęt budowy MDM

Na obu odcinkach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, przeznaczonych do realizacji w latach 1950-51, trwają intensywne prace. Po wykonaniu większości odgruzowań i wykopów, na terenie wokół przyszłego nowego placu śródmiejskiego w rejonie ulic Wilczej, Pięknej i Marszałkowskiej, część maszyn przerzucona została na odcinek „B", obejmujący obszar od ul. Litewskiej do pl. Unii. W najbliższym czasie park maszynowy budowy MDM ma być zresztą powiększony o najnowsze radzieckie elektryczne koparki o pojemności łyżek równej 1 m sześc.

Na odcinku „B", gdzie już w pierwszych dniach przyszłego miesiąca rozpoczęta zostanie budowa fundamentów bloku nr 7-a wyróżniają się w pracy operator spychacza „Staliniec" — Artur Kijak, oraz obsługa koparki: Zdzisław Reguła i Karol Rozenau. Przy pracach rozbiórkowych, które od początku prac objęły ponad 8 tys. m sześc. starych murów przodują Władysław Paprocki i Józef Gralewski.

Łącznie w chwili obecnej opuszcza codziennie odcinek „B" od 1.300 do 1.500 m sześc. gruzu i ziemi.

Na odcinku „A" trwają prace przy wykańczaniu wykopów pod następne bloki, a jednocześnie prowadzi się betonowanie fundamentów, rozpoczętych jako pierwsze w MDM, bloków nr 3-a i 6-b. Następnym blokiem, którego budowa rozpocznie się już w najbliższych dniach będzie budynek 2-a stojący po parzystej stronie ul. Pięknej. (k)

Ośrodek metodyczny dla racjonalizatorów otwarty zostanie w Warszawie

(f) W dniu 2 października w gmachu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych otwarty zostanie pierwszy w stolicy ośrodek metodyczny racjonalizacji. Zadaniem ośrodka będzie: koordynacja i kierowanie pracą klubów racjonalizatorskich, udzielanie wszechstronnej pomocy technicznej racjonalizatorom i wynalazcom przy opracowaniu projektów oraz organizowanie kursów szkoleniowych dla pogłębienia technicznych i zawodowych wiadomości racjonalizatorów.

Ośrodek współpracować będzie ściśle z instytucjami naukowymi i wyższymi uczelniami jak Politechnika Warszawska i Szkoła Inżynieryjna Wawelberga.

Ośrodek wyposażony będzie we wszelkie materiały i pomoce techniczne niezbędne do opracowywania ulepszeń i wynalazków oraz bogatą bibliotekę fachową.

W ramach współpracy racjonalizatorów z naukowcami w ośrodku zorganizowane zostaną codzienne dyżury naukowców, wykładowców lub asystentów wyższych uczelni stolicy, którzy udzielać będą porad i pomocy przy technicznym opracowaniu projektów.

Przy ośrodku utworzona została również specjalna sekcja odczytowa, która urządzać będzie pogadanki i odczyty dla racjonalizatorów. Przewidziane są także zebrania dyskusyjne racjonalizatorów, umożliwiające wymianę osiągnięć i doświadczeń.

W najbliższym czasie projektowane jest otwarcie podobnych poradni przy wszystkich domach kultury w Warszawie. Jako pierwszy poradnię dla racjonalizatorów otrzyma w tych dniach Dom Kultury na Żoliborzu.

Rozważania przy piwie

Olbrzymia większość ludzi myśli, że wypicie jednego kufla piwa, czy porteru, w kiosku Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego, to zdarzenie nie nasuwające absolutnie żadnych ciekawych spostrzeżeń. Że człowiek staje w kolejce, podchodzi do kiosku, zamawia napój, płaci, wypija i sprawa załatwiona. A tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. Człowiek istotnie spełnia wszystkie wyżej wymienione czynności, ale przy okazji ma możność poczynić wiele rewelacyjnych odkryć.

Nie chcielibyśmy wspominać tu już o takich odkryciach, jak „wystrzępione" brzegi szklanek, w których podawane są napoje, ale...

Dlaczego kioski państwowej instytucji reklamują w 1950 roku napoje z... „Arcyksiążęcego browaru w Żywcu"?

Dlaczego bezalkoholowe, odżywcze piwo „Połczyn" nosi nadal etykietę z bzdurnym napisem: „...specjalnie dla osób wycieńczonych pracą, lub sportem"?

Do powyższych pytań dołączamy jeszcze jedno. Dlaczego nikt z władz PPF nie skorzysta choć raz z któregoś z kiosków? Bo przecież gdyby skorzystał i zobaczył te wszystkie „kwiatki" na pewno wziąłby się energicznie do ich pielenia.

Jak nam się wydaje, praca przy pieleniu nie byłaby, w tym wypadku, specjalnie męcząca.

Zresztą, w najgorszym wypadku, można przecież pokrzepić się butelką „Połczynu". (SET)

Zapisy na sekcję dziennikarską UW dla studentów ANP

Studenci, którzy w roku akademickim 1949-50 uczęszczali na I lub II rok Studium Dziennikarskiego ANP mogą starać się o przyjęcie na Sekcję Dziennikarską UW. Studenci ci będą zobowiązani do wysłuchania dodatkowych wykładów i złożenia egzaminów z tych przedmiotów, które nie były wykładane na b. Studium Dziennikarskim ANP, a są obecnie objęte programem studiów na UW.

Starający się o wpis na II lub III rok Sekcji Dziennikarskiej winni przedłożyć indeksy odpowiedniego wydziału ANP, oraz b. Studium Dziennikarskiego, oraz 2 fotografie w gmachu seminaryjnym UW w terminach: II rok—od 20 do 23 bm., w godz. 11.30 — 14; III rok — od 25 do 28 bm. w godz. od 11.30 — 14.

Po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Odczyty o zabytkach Warszawy

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w sali Polskiego Tow. Ekonomicznego przy ul. Nowy Świat 49 urządza z dochodem na SFOS odczyty o zabytkach historycznych Warszawy.

W czwartek dnia 21.IX.br. o godz. 18-ej inż. Kanclerz wygłosi odczyt: „Mury obronne Warszawy i ich odbudowa".

Bilety w cenie zł. 60 dla dorosłych i zł 20 dla młodzieży nabywać można przy wejściu na salę.

Miesiąc Warszawy

60 wagonów gruzu załadowali mieszkańcy śródmieścia

W poniedziałek dnia 18 bm. na terenie trasy N—S pracowało 1.308 osób z zakładów pracy śródmieścia. Załadowali oni 60 wagonów to jest 530 m sześc. gruzu, wydobywając przy tym 2.150 sztuk cegły. Wyróżniły się szczególnie brygady z PPB-4, Ministerstwa Górnictwa, PPRK-2, centrali SPB, oraz Ministerstwa Oświaty.

Indywidualnie najlepszy wynik osiągnęła ob. Aurelia Kleban z Pruszkowa, która przechodząc opodal terenu pracy brygad ochotniczych, samorzutnie przystąpiła do pracy.

Na zwałce, na Kępie Potockiej rozładowano w poniedziałek 60 wagonów.

Na terenach ogrodu zoologicznego pracowało 770 osób z dzielnicy Bródno. Wykopano tu 200 m sześc. ziemi z basenu i fosy, wywieziono 35 m sześc. kamienia polnego. Wydajną pracą wyróżnili się tu kolejarze z III oddz. drogowego, oraz załoga zakładów prefabrykacji z Żerania.

We wtorek na trasie N—S pracowała dzielnica Wola, na Muranowie młodzież Grochowa i Bródna. Dziś, w środę na trasie będą pracować brygady śródmieścia, a na Muranowie młodzież Ochoty.

Śladem naszych korespondencji

Szosa Ursynów — Wolica zostanie naprawiona

W numerach 230 i 247 Trybuny Ludu zamieściliśmy notatki na temat przerw w ruchu linii autobusowej „104".

W odpowiedzi na ostatnią notatkę, Prezydium Warszawskiej Powiatowej Rady Narodowej komunikuje, że zainteresowało się sprawą przebudowy szosy Ursynów — Wolica. Obecnie zwożony jest kamień do naprawy szosy. Remont bruku będzie rozpoczęty w pierwszej połowie października b.r.

Komitety sklepowe będą pracowały aktywniej

W związku z zamieszczoną w „Trybunie Ludu" z dnia 10 bm. korespondencją tow. Nalewajko pt. „WSS powinna myśleć o usprawnieniu pracy sklepów" otrzymaliśmy pismo w którym Zarząd WSS pisze m. in.

„Jest bezwzględnie naszą winą, że nie wszystkie nasze komitety sklepowe pracują dobrze".

Zarząd WSS stwierdza dalej, że dla uaktywnienia komitetów wprowadził miesięczny biuletyn informujący o roli i obowiązkach komitetów, oraz podający przykłady dobrze i źle pracujących komitetów. Jeśli idzie o teren Warszawa—Koło, skąd tow. Nalewajko nadesłał korespondencję, Zarząd WSS stwierdza, że do dnia 1 października br. odbędą się tu zebrania wszystkich komitetów sklepowych, poświęcone reorganizacji pracy i uaktywnieniu tych placówek.

Rozwija się współzawodnictwo w Wodociągach i Kanalizacji

W przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji współzawodnictwo pracy obejmuje coraz więcej pracowników. Gdy w I kwartale br. we współzawodnictwie brało udział 32 proc. pracowników, to w II kwartale współzawodniczących było już 51 proc., a w trzecim kwartale — 60 proc.

Najlepiej pod tym względem stoi Wydział Budowy, którego pracownicy w 80 proc. biorą udział we współzawodnictwie.

Tytuł przodownika i premię otrzymało 76 pracowników, w tym 3 kobiety: Maria Rynkowska, która osiągnęła 223 proc. normy, Stanisława Woźnica awansowana z pracownicy fizycznej na kancelistkę, obecnie osiągnęła 183 proc. normy jako rachmistrz przy maszynie do księgowania, oraz Irena Czwarno — 169 proc. normy.

Ponadto wyróżniona została księgowa Zofia Lechard za wyjątkowo staranne prowadzenie ksiąg. (g)

WSS przystępuje do zaopatrywania stolicy w ziemniaki na zimę

Rozpoczyna się w stolicy jesienna kampania ziemniaczana, która trwać będzie od 15 września do 15 listopada. Rozprowadzaniem ziemniaków zajmuje się Warszawska Spółdzielnia Spożywców, która sprowadzi ogółem 15 tys. ton ziemniaków.

Sprzedaż detaliczna ziemniaków będzie prowadzona przez sklepy WSS. Równocześnie jednak będzie można zaopatrywać się od razu w większą ilość kartofli wprost w składach tej instytucji.

Punkty sprzedaży półhurtowej będą się mieścić na bocznicach kolejowych WSS w następujących punktach: Stalowa 77, Dw. Wschodni tor 119 i 256, Dw. Główny tor 476 i Okęcie-bocznica. Będzie tam można nabywać ziemniaki w ilości od 50 kg wzwyż.

Udogodnieniem będzie sprzedaż ratalna ziemniaków. Poszczególne instytucje będą zamawiały dla swych pracowników ziemniaki, ci zaś będą płacili należność w czterech ratach miesięcznych.

Na marginesie sprzedaży hurtowej dla instytucji stwierdzić trzeba, że wiele przedsiębiorstw zamawia ziemniaki i nie kwapi się z ich odbiorem.

Inną bolączką jest brak słomy, potrzebnej do przechowywania kartofli. Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" miały ją dostarczyć, jak dotąd jednak robią to zbyt ospale. (lem)

Roboty wykończeniowe na terenie osiedla Krakowskie Przedmieście

Budowa osiedla mieszkaniowego ZOR przy Krakowskim Przedmieściu szybko zbliża się do końca. Ostatnio ukończono tu centralną kotłownię, która obsługiwać będzie całe osiedle. Jeszcze we wrześniu oddane zostaną do zamieszkania dalsze 4 domy przy Krakowskim Przedmieściu, a do końca br. wszystkie domy osiedla od strony tej ulicy będą zamieszkałe. Partery domów osiedla przeznaczone zostały na punkty handlu uspołecznionego, które uruchomione będą jeszcze w tym roku.

Coraz mniej analfabetów w stolicy

W ramach wiosenno-letniej akcji szkolenia analfabetów prowadzonej przez Wojewódzki Komitet do Walki z Analfabetyzmem w okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia br. kursy nauczania początkowego ukończyło 752 analfabetów.

Absolwenci kursów skierowani zostali do szkół podstawowych dla dorosłych i do nauki na kursach dobrego czytania.

6 barów mlecznych otrzyma Warszawa w tym roku

Na terenie Warszawy czynnych jest obecnie 17 barów mlecznych, wydających dziennie ponad 30 tysięcy posiłków. Do końca br. stolica otrzyma dalsze 6 takich barów, które powstaną na Muranowie, Młynowie, Mirowie i Woli.

Rzeczy zgubione w środkach lokomocji MZK do odebrania

W sierpniu br. roztargnieni pasażerowie miejskich środków lokomocji pozostawili w tramwajach, autobusach i trolleybusach ponad 110 różnych przedmiotów jak: pióra wieczne, zegarki, papierośnice, okulary i sznurki pereł.

Właściciele winni zgłaszać się po odbiór do Biura Rzeczy Znalezionego, które uruchomione będą jeszcze w tym roku.

RADIO

CZWARTEK 21 WRZEŚNIA 1950.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.10, 13.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.03, 11.57, Wiadomości 6.05, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.59.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Muzyka ludowa różnych narodów 6.45, 7.00, 7.50, 8.05 Muzyka, 8.55 Koncert dla szkół, 9.35 Muzyka, 9.50 „Skrzydło Dedala" — fragm. pow. Żuławskiego, 10.10 Muzyka, 10.20 Melodie operetkowe i filmowe, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. III—IV, 11.15 Koncert solistów, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Utwory Albeniza, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Melodie ludowe, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Pogadanka dr Rabińskiego, 16.30 Kompozytor Tygodnia — Ludomir Różycki, 17.05 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych, 17.20 Muzyka i aktualności, 18.00 Dla każdego coś miłego, 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Aud. dla wsi, 19.20 Muzyka, 20.30 Rosyjskie pieśni ludowe, 20.50 „Opowieść o Beethovenie" — aud. sł. - muz. 21.40 Proza, 22.00 Pieśni Schumanna, 22.15 Rezerwa, 22.30 Kameralna muzyka polska, 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Mozaika muzyczna, 6.50, 7.15 Muzyka, 8.05 Repertuar kin i teatrów warszawskich, 8.10 Przerwa, 15.30 Aud. dla kl. III—IV, 13.50 Ze świata fantazji — płyty, 14.15 „Na zamku magnackim" — fragm. pow. Klementyny z Tańskich-Hoffmanowej, 14.30 Koncert dla szkół, 15.10 Koncert solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Potpourri melodii operetkowych, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Rezerwa, 16.45 Duety fortepianowe, 17.15 Koncert Mandolinistów, 17.40 „Na skalnym Podhalu" — K. Przerwy-Tetmajera, 18.00 Muzyka, 18.20 Głos mają kobiety, 18.35 Muzyka taneczna, 19.00 Utwory fortepianowe Brahmsa, 19.20 Muzyka ludowa, 19.45 Odpowiedzi fali 49, 19.55 Polska pieśń masowa, 20.30 Popularny koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Poeci przed mikrofonem" — Pola Gojawiczyńska, 22.20 Koncert pod dyr. J. Cajmera, 23.15 Poematy symfoniczne kompozytorów słowiańskich, 24.00 Hymn i koniec audycji.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) „Jak wam się podoba" godz. 19.

TEATR POLSKI (Karasia 2) — „Sprawa Pawła Eszteraga" godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal) — „Mąż i żona" godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — „Moskiewski charakter".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — „Nowe przygody dzielnego wojaka Szwejka" — godz. 19-ta.

TEATR LETNI (Polna 26) — „Klub Kawalerów" — godz. 19.15.

TEATR SYRENA (Litewska 5) — „Wodewil Warszawski" godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) „Wieczór Trzech Króli" godz. 19.

PAŃSTW. OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) dziś nieczynna.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe. Sztuka Starożytna, Sztuka Gotycka, Sztuka Zdobnicza, Malarstwo Polskie, Malarstwo Rosyjskie. Otwarte we wtorki, środy i piątki — godz. 10 — 15. W czwartki i soboty 10 — 17; w niedziele i święta 10 — 19; w poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Zbiory stałe — uzbrojenie historyczne i współczesne XI—XX wiek. Wystawa makiet. Park — eksponaty współczesne. Otwarte codziennie w godz. 12 — 17 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

WYSTAWA KARYKATURY RUMUŃSKIEJ otwarta codziennie w godz. 9 — 18 w Domu Literatów na Krakowskim Przedmieściu.

WYSTAWA MDM I OSIEDLI ROBOTNICZYCH W PLANIE 6-LETNIM otwarta codziennie w godz. 9 — 19 w Bibliotece Zamojskich ul. Senatorska 37.

KINA

MOSKWA (Puławska 19-21) — „Dwie brygady" — prod. polska — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 12.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 7-9) — Składany program czeski: „Pieśń preerii", „Anielski strój", „Pan Prokouk wynalazca", „Lenora", „Kołysanka", „Telegram", „Pan Prokouk nakręca film". Dozw. od 7 lat. Godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 13.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — „Lichwiarz Gobsek"—prod. radziecka — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30. Dozw. od 12 lat.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Stiepan Razin" — prod. radziecka— godz. 16, 18.30, 21. W niedzielę od 13.30. Dozw. od 14 lat.

STOLICA (Narbutta) — „Cztery pokolenia" — prod. NRD. godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozw. od 14 lat.

„W—Z" (Al. Świerczewskiego) — „S-S Orzeł zaginął" — produkcja radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 12 lat.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Legitymacja partyjna" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozw. od 12 lat.

1 MAJA (Podskarbińska 9) — „Dwie brygady" — prod. polska — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 7 lat.

SYRENA (Inżynierska 2) — „One mają ojczyznę" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15 (dozw. od 15 lat).

TĘCZA (Suzina 4) „Maszeńka" prod. radz. — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15. Dozwolone od 11 lat.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Miasto młodzieży" — prod. radziecka — godz. 15, 17.30, 20, w niedziele od 12.30.

LOTNIK (Powstańców 1) „Skarb" — prod. polska, dozwolony od lat 10. Godz. 17, 19. W niedzielę godz. 15.

AKTUALNOŚCI NR 1 (Marszałkowska 112) — Zmiana programu w każdą sobotę — początek o godz. 11.

*

CYRK NR 2 (Marszałkowska róg Chmielnej) — codziennie o 19.30, w soboty o 15.30 i 19.30, w niedziele i święta 11.30, 15.30, 19.30.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Referentów handlu zagranicznego obeznanych z art. rolniczo - spożywczymi i ze znajomością języków obcych, **księgowych, pracowników do planowania finansowego, referentów administracyjnych** oraz **wykwalifikowane** maszynistki — poszukujemy.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Personalny „Dalspo" Warszawa, ul. Filtrowa 61 w godz. 9 — 12.** Do podania należy dołączyć szczegółowy życiorys. 529-k

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-23.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14009.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Złota 9. tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego

3 B-110295

Więcej uwagi szkolnictwu zawodowemu

Szkolnictwo zawodowe jest na terenie Warszawy rozwinięte stosunkowo silnie, boryka się jednak jeszcze z wieloma trudnościami.

Właściwy dobór słuchaczy bardzo ważnym momentem

W roku bieżącym 1950/1951 ogólna liczba uczniów w szkołach zawodowych na terenie Warszawy będzie wynosiła w przybliżeniu 32.000. Z listy tej około 13 tys. to uczniowie z nowego naboru, reszta to uczniowie starzy.

Napływ kandydatów do klas opartych na bazie 7 klas szkoły podstawowej był zadowalający, zaś do klas starszych napływ ten był stanowczo za niski. Niezależnie od tego młodzież, która napłynęła do szkół zawodowych nie mogła zadowolić ich kierownictwa, ponieważ są to na ogół uczniowie słabsi, często repetenci, w ogóle ci, których szkoły ogólnokształcące chciały się pozbyć. Niestety, to fakt, że w wielu szkołach ogólnokształcących urządzano formalne czystki, i wszystkie „elementy niepotrzebne" przesłano do szkół zawodowych.

Winę za to nieprzemyślane, nacechowane łatwizną, posunięcia ponoszą zarówno dyrekcje szkół jak i organizacje ZMP-owskie. Takie posunięcia nie przyczyniają się na pewno do podniesienia poziomu nauki w szkołach zawodowych, które powinny przecież pracować coraz lepiej, kształcić coraz lepszych fachowców.

Zbyt mało dziewcząt

Inną bolączką, która się jaskrawie uwydatniła w tegorocznym naborze jest prawie zupełny brak dziewcząt-kandydatek do szkół takich, jak hutnicze, mechaniczne i techniczne wszelkich typów. Wiele dziewcząt nie zdając sobie sprawy z możliwości awansu, idzie utartymi szlakami prababek na krawiectwo, koronkarstwo czy kilimkarstwo. A prace te są nieraz bardziej męczące dla kobiety niż praca konstruktora maszyn, technika warsztatowego, laborantki czy specjalistki mechanicznej obróbki metali.

W walce o przezwyciężenie tych uprzedzeń, nurtujących jeszcze w części naszych dziewcząt organizacja ZMP ma wiele do zrobienia.

Z lokalami jest jeszcze źle

Poważną bolączką Warszawskiej Dyrekcji Okręgowej Szkół Zawodowych jest brak pomieszczeń szkolnych.

Sytuacja jest bardzo trudna, o wiele bardziej niekorzystna niż w szkolnictwie ogólnokształcącym, które posiada wiele własnych gmachów. Szkoły zawodowe takich gmachów, w zasadzie nie mają. Toteż nauka w szkołach zawodowych odbywa się na dwie, a często i na trzy zmiany. Pozwala to jedynie na naukę teoretyczną, na zajęcia zaś warsztatowe i laboratoryjne nie starcza miejsca i czasu.

W zeszłym roku szkolnym warunki nauki były stanowczo niezadowalające. Nie dość, że nie było lokali, ale brakowało wyposażenia: zdarzały się wypadki, że w ławkach przeznaczonych dla 8—10-letnich dzieci musiała siedzieć młodzież 16—20-letnia. Na warsztaty brak było pomieszczeń. Na domiar złego, nieraz lokale jednej szkoły były porozrzucane po całym mieście. I tak Średnia Szkoła Zawodowa nr 5 miała pomieszczenia w 7 punktach, zaś szkoła nr 23 na 8 klas miała 3 pomieszczenia lekcyjne oraz jedno na warsztaty.

Na skutek nauki na trzy zmiany młodzież często kończyła wykłady w bardzo późnych godzinach wieczornych, co nie wpływało dobrze na jej postępy.

Sprawa budynku przy ul. Kazimierzowskiej

W roku bieżącym — po odliczeniu tej młodzieży, która skończyła szkoły — przybędzie ponad 8.000 nowych uczniów. Dla młodzieży tej potrzebne byłoby minimum 50 izb lekcyjnych a dano tylko 7 w budynku na Bielanach. Skąd wziąć resztę?

Wiele pomogłoby w rozwiązaniu kłopotów ostateczne załatwienie sprawy gmachu przy Kazimierzowskiej. Gmach ten, wybudowany na użytek szkół zawodowych i posiadający specjalne kosztowne urządzenie wewnętrzne, zajęty jest przez Główny Urząd Statystyczny. GUS, który otrzymał nowe lokale, już na początku tego roku obiecał wyprowadzić się, nie uczynił jednak tego do dziś. DOSZ, która umieściła budynek w swych planach na rok 1950-1951, znalazła się w trudnym położeniu. Uzyskanie tego budynku jest dla DOSZ sprawą niezwykłej wagi i dlatego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej powinno przedstawić Prezydium Rządu konkretne wnioski odnośnie budynku przy ul. Kazimierzowskiej.

Sprawa jest ważna i pilna. Rok szkolny co prawda już się rozpoczął, ale nawet przekazanie budynku DOSZ-owi w tej chwili pozwoli na lepsze rozplanowanie nauki i na pewno wpłynie pozytywnie na jej ostateczne wyniki. (lem)

Stań się budowniczym Warszawy — Popieraj na SFOS

Czytelnicy i korespondenci piszą

Junaków SP należy grupować w oddziałach według ich kwalifikacji zawodowych

W czasie wakacji brałem udział w pracach 55-tej Brygady „SP" przy budowie Nowej Huty. W naszej Brygadzie było wielu kolegów posiadających kwalifikacje zawodowe jak murarze, elektrycy, mechanicy itp., którzy pracowali jednak przy robotach nie wymagających żadnych kwalifikacji.

Myślę, że Komenda Główna PO „SP" mogłaby stworzyć w brygadach specjalne oddziały, w których grupowaliby się junacy o jednakowych kwalifikacjach zawodowych.

Wykorzystanie takich oddziałów na terenach ważnych robót, jak np. Nowa Huta byłoby niezmiernie pożądane ze względu na brak dostatecznej ilości fachowców. Racjonalne rozstawienie grup młodzieżowych przyczyniłoby się do zwiększenia wydajności i przyśpieszenia tempa prac.

JANUSZ WIŚNIEWSKI
Warszawa

POM w Rudnikach ma się czym pochwalić

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Rudnikach pod Opalenicą pracuje zaledwie od kilku miesięcy, a już ma na swym koncie poważne osiągnięcia. POM w Rudnikach posiada bogaty sprzęt rolniczy, poszczycić się również może zgraną i dobraną grupą dobrych pracowników, pełnych zapału do pracy.

Siedem brygad żniwnych przeprowadziło szybko i sprawnie kampanię żniwną. Obecnie 23 traktory dzień i noc dokonują głębokiej orki w 10 spółdzielniach produkcyjnych.

Spośród szeregu traktorzystów na czoło wysunęła się wydajnością pracy i racjonalnym rozplanowaniem robót traktorzystka Józefa Ratajczak. Baczy ona pilnie, aby zmniejszyć do minimum nieprodukcyjne przestoje i jazdy, każdą wolną chwilę wykorzystuje na przegląd sprzętu, który został jej powierzony.

O lepsze wyniki współzawodniczą z Ratajczakówną Józef Polus, Godek, Kurek i inni.

B. PLEŚNIARSKI
Nowy Tomyśl

Wdzięczni za leczenie i opiekę w Świeradowie

Na stokach gór Izerskich w odległości 35 km. od Jeleniej Góry znajduje się malowniczo położone uzdrowisko Świeradów Zdrój.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych prowadzi tu dwa sanatoria „Zameczek" i „Chorzowiankę", w których leczą się ludzie pracy z różnych stron kraju.

Natychmiast po przyjeździe do sanatorium chorzy poddawani są dokładnemu badaniu lekarskiemu i zabiegom leczniczym. Stale przebywający w sanatorium lekarz i pielęgniarka zapewniają kuracjuszom troskliwą opiekę i pomoc w ewentualnych nagłych wypadkach. Wysokokaloryczne posiłki podawane 4 razy dziennie gwarantują chorym nabranie zapasu sił do dalszej pracy.

Nie brak w Świeradowie rozrywek kulturalnych. Czytelnie, kino, miejscowe sale: teatralna i koncertowa w dostatecznym stopniu zaspokajają potrzeby kuracjuszy. Również w świetlicy FWP odbywają się często koncerty i imprezy artystyczne organizowane przez „Artos" i Związek Zawodowych Kolejarzy.

Wszyscy chorzy przebywający w miesiącu sierpniu w sanatorium ZUS w Świeradowie Zdroju odnieśli bardzo duże korzyści z kuracji, która w dawnej Polsce byłaby dla nich niedostępna. Opuścili oni sanatorium pełni wdzięczności dla Dyrekcji zakładu za troskliwą opiekę w czasie przeprowadzanej kuracji.

M. TARNOWSKA
Raciborz.

Trzeba jak najszybciej naprawić bocznicę kolejową

Hurtownia Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Warszawie, dzierżawi teren i bocznicę kolejową od Zakładów Urządzeń Przemysłowych Zakład Nr 1 w Warszawie. Odnajmowana od Zakładów Nr 1 bocznica uległa przed przeszło 2 miesiącami zepsuciu (rozsunięte tory). Od dłuższego czasu zwiększają się więc koszty prowadzenia naszego przedsiębiorstwa przez dodatkowe zatrudnienie personelu fizycznego, najmowanie samochodów do zwózki i przestoje wagonów.

O wypadku zameldowaliśmy Dyrekcji Zakładu Nr 1, prosząc jednocześnie organizację partyjną i radę zakładową tegoż Zakładu, by przystąpiono do natychmiastowej reperacji.

Interwencje nasze nie odniosły żadnego skutku. Wszystkie wagony rozładowujemy na torach ogólnych, tracąc wiele cennych roboczo-godzin.

Z. MICHALSKI,
Sekretarz organizacji partyjnej przy Hurtowni Centr. Handl. Przem. Metalowego w Warszawie

Wiedeń — smutny obraz marshallizacji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Henryk Hubert

Wiedeń. Najczęściej słowo to kojarzą sobie ludzie z czarem straussowskiego walca, błękitem modrego Dunaju, radosnym gwarem rozbawionego Prateru...

Lecz wiedeńska rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Wiedeń to stolica zmarshallizowanego kraju, którego rząd pokornie kroczy w zaprzęgu wallstreetowskich bankierów. Miasto, zamieszkałe przez trzecią część ludności całej Austrii, nadmiernie wyrośnięta głowa skarłowaciałego tułowia jest klasycznym przykładem „dobrodziejstw" zachodnio - europejskiej gospodarki i kultury.

Austria importuje... galanterię

Wystawne witryny sklepów, wymyślne reklamy bijące w oczy gamą neonowych świateł, mieniące się w jubilerskich szybach klejnoty mniej lub więcej czystej wody, wykwint tkanin i skórzanej galanterii, to tylko ilu zja dobrobytu, istniejącego jedynie dla zgrai kosmopolitycznych kombinatorów i podejrzanej konduity turystów. Dla nich Austria — kolonia dolarowych monopoli — stoi otworem. Za blichtrem sklepowych wystaw kryje się bezrobocie i głodowe zarobki olbrzymiej większości austriackich robotników. Nie dla ludzi pracy przeznaczone są przylepione uśmiechy wyczekujących na klientów ekspedientek, z tej prostej przyczyny, iż wejście do otwartych gościnnie drzwi zagradza żelazna kurtyna powszechnego ubóstwa.

Austriacki rząd socjaldemokratycznych zdrajców klasy robotniczej, chadeckich kułaków i oficjalnych faszystów otworzył na oścież wrota ojczyzny przed amerykańską inwazją gospodarczą. W samym tylko Wiedniu istnieje przeszło 50 sklepów amerykańskiego koncernu „Palmers" eksportującego masowo do Austrii bieliznę trykotową i pończochy...

Koloniom własny przemysł nie jest potrzebny. Robotnicy austriaccy mogą głodować.

Austriackie papierosy, dzięki specjalnej polityce opłat monopolowych, są droższe od masowo importowanych papierosów amerykańskich...

Tak jest i w innych dziedzinach przemysłu. Przecież „między przyjaciółmi" bariery celne są niepotrzebne. Amerykańska nadprodukcja wyręczy więc Austrię z kłopotów utrzymywania własnego przemysłu.

Nawet nie ma remontów

Działania wojenne wyszczerbiły nieco cesarsko - królewskie mury Wiednia. Dla mieszkańca Warszawy są to uszkodzenia niewielkie, ale w Wiedniu są to zagadnienia przekraczające możliwości 5 lat powojennej rzeczywistości. Nie tylko, że nie widziałem w Wiedniu ani jednego odbudowującego się domu, ale nie zauważyłem nawet usiłowań usunięcia śladów wojennych zniszczeń, choć często wymagają one naprawy, która u nas nie nazywa się nawet remontem.

Na Argentinagasse widziałem wielki, wspaniały gmach pałacowy, zresztą przeładowany nie gustownymi ozdobami, zupełnie pusty i nie wykorzystany. O jego niezdatności do użytku stanowiło trochę obsuniętych dachówek, powybijane szyby i miejscami nadniszczone futryny okien. No, ale kto ma domy remontować? Magistrat...? Rząd...? Nie przesadzajmy, nie w kolonialnej Austrii.

„Samba" zamiast walca

Na próżno można by w Wiedniu nadsłuchiwać wiedeńskiego walca. Zastąpiły go konwulsyjne rytmy „samba", „boogie woogie" i innych dzieł „sztuki" amerykańskiej, importowanej równie usilnie, jak nylony i papierosy. „Bojowy" okrzyk „hej babariba" rozlega się z licznych przybytków rozrywkowych, w których amerykańscy żołnierze i oficerowie, rozparcelowani i upaństwowieni magnaci i przemysłowcy węgierscy, włoscy komiwojażerowie i turyści, wszelkiej maści międzynarodowi aferzyści, no, i wreszcie rodzimi, austriaccy burżuje, kupczący własną ojczyzną — przepijają grube szylingi.

Pusty i głuchy jest Prater, zamarło wielkie, królujące nad nim koło „diabelskiej kolejki".

Umilkła niefrasobliwa piosenka wiedeńskiego ludu, bo nie ma pieśni bez radości, a wiedeńczycy mają mało do niej powodów. Natomiast kina grają niezmordowanie mordercze filmy amerykańskie. Dziesiątki kin wiedeńskich systematycznie wsączają w duszę wiedeńczyków, a zwłaszcza młodzieży, trujący jad zwyrodniałej sztuki hollywoodzkiej.

„Kultura" masowego zwyrodnienia

Ekrany zioną bezustannie ogniem rewolwerów, względnie bardziej hurtowych narzędzi śmierci. Wyloty lufy i kobiecy negliż to niezmienna pożywka kulturalna, równie masowo importowana do Austrii, jak i inne wspomniane wyżej formy „pomocy gospodarczej".

Bujnie kiełkują płodne ziarna amerykańskiej kultury rzucone obficie w żyzną glebę zmarshallizowanego kraju.

Wiedeń jest terenem masowo dokonywanych morderstw, głównie na tle seksualnym, których sprawcami są przeważnie młodociani przestępcy. Gazety roją się od opisów mordów i gwałtów, podających wszelkie szczegóły z wielkim znawstwem rzeczy i zamieszczanych tłustym drukiem na czołowych szpaltach.

Wobec schwytania mordercy Gertrudy Weber, zabitej uderzeniem scyzoryka w serce („Die Presse" z dnia 30 sierpnia 1950 r.), wszelkie inne sprawy, łącznie z wojną na Korei, uchodzą na dalsze szpalty. Warto by wspomnieć, iż dekoracyjny element kobiecych nóg jest masowym chwytem reklamowym stosowanym nie tylko w handlu i filmie, ozdabiającym nie tylko kolekcje pstrych afiszów reklamowych, pokrywających obficie mury wiedeńskich kamienic, ale również prospekty turystyczne nawołujące anglo-amerykańskich gości do zwiedzania Wiednia.

Artyści głodują

Tenże sam element był poza tym decydującym momentem artystycznym w Josefstädter Theater, teatrze chlubiącym się spuścizną artystyczną wielkiego Reinhardta.

Wobec 80-osobowej widowni na scenie zgrywał się miłosny kwadrat jakiegoś francuskiego autora pt. „Muszę kłamać". Reżyser zrobił, co tylko mógł, aby ukazać cielesne wartości bohaterek konfliktu w sposób możliwie sceniczny. Pusta widownia, brud i zaniedbane, przepyszne niegdyś ornamenty wnętrza, obicia i plusze, obdrapane balkony i foyer, pozaciekane sufity, stanowiły uzupełnienie całości spektaklu.

Skoro już mowa o sztuce i teatrze to należy podkreślić szalejące wśród aktorów bezrobocie i ich iście głodowe zarobki. Bodajże jeszcze tragiczniej przedstawia się sytuacja muzyków. Setki wysokokwalifikowanych muzyków pozbawione są możliwości zarobkowania, względnie zarobki ich są minimalne. W rezultacie muzycy wysokiej klasy grywają na ulicach by zarobić choć parę szylingów.

Wiedeń, do którego należy przyszłość

Lecz jest jeszcze inny Wiedeń. Wiedeń ludzi pracy, którym przewodzi Komunistyczna Partia Austrii. Są ludzie, którzy nie bacząc na groźbę represji w amerykańskim, angielskim, czy francuskim sektorze, pokrywają mury domów napisami „Ręce precz od Korei!", „Precz z bomą atomową!", „Niech żyje pokój!". Są dziesiątki tysięcy ludzi, którzy nie bacząc na groźbę utraty pracy podpisują Apel Sztokholmski. Są to członkowie Komunistycznej Partii i bezpartyjni, są to również członkowie partii socjalistycznej, uczciwi robotnicy, którzy zaczynają rozumieć zdradziecką robotę swego reakcyjnego partyjnego kierownictwa.

Jest to Wiedeń — spadkobierca prawdziwie rewolucyjnych tradycji austriackiego proletariatu, Wiedeń ludzi uśmiechających się radośnie na widok radzieckiego żołnierza, Wiedeń składający codziennie świeże kwiaty pod wspaniałym pomnikiem wzniesionym na Placu Stalina ku czci bohaterów Armii Radzieckiej, poległych w walkach z hitlerowskim faszyzmem, podczas wyzwalania Austrii. Jest to Wiedeń, do którego należy przyszłość.

Pokaz tresury psów

Na stadionie CWKS w Warszawie odbył się pokaz tresury psów KBW i Milicji Obywatelskiej. Na zdjęciu: wilczyca „Nora" pokazuje umiejętność chodzenia po drabinie Foto AR

Kronika plastyki

NOWE WYDZIAŁY W PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH W ŁODZI

Wprowadzone ostatnio zmiany organizacyjne w szkolnictwie artystycznym plastyki nadają Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi kierunek specjalizacji w zakresie włókiennictwa artystycznego oraz architektury wnętrz. Uczelnia ta stanie się jedyną w Polsce szkołą sztuk plastycznych, posiadającą wydział włókienniczy z działami druku tkanin, tkactwa maszynowego i ręcznego oraz z działem ubiorów. Drugi nowy wydział PWSSP — wydział architektury wnętrz będzie poświęcony studiom nad urządzeniem mieszkań z uwzględnieniem przede wszystkim mieszkań robotniczych, ich estetyki, gatunków i rodzajów tkanin meblowych itd. Oba wydziały będą ściśle związane z przemysłem włókienniczym.

WYSTAWA PN. „MALARSTWO RODZAJOWE" W LUBLINIE

W Lublinie otwarta została ruchoma wystawa obrazów pod nazwą „Malarstwo rodzajowe", zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie. Wystawa zawiera prace wielu wybitnych malarzy polskich, jak: Matejko, Gierymski, Siemiradzki, Chełmoński, J. Kossak, Wyczółkowski i inni oraz obrazy i reprodukcje dzieł malarzy obcych. Obrazy rozmieszczone są według działów: malarstwo pejzażowe, portretowe, religijne, batalistyczne i rodzajowe.

PRACOWNIE DLA ARTYSTÓW - AMATORÓW W SŁUPSKU

Ożywioną działalność artystyczną przejawia jedyne na terenie woj. koszalińskiego Ognisko Kultury Plastycznej w Słupsku. Ognisko to, mające na celu upowszechnianie kultury plastycznej wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej oraz kierowanie najzdolniejszych uczniów do szkół artystycznych, zorganizowało w bieżącym roku szkolnym pracownie dla artystów-amatorów (dorosłych), kursy dla młodzieży w wieku od 12 do 18 lat oraz kursy dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat.

JESIENNA WYSTAWA PRAC PLASTYKÓW LUBELSKICH

W Państwowym Muzeum w Lublinie odbyło się otwarcie jesiennej wystawy prac plastyków, malarzy i rzeźbiarzy, zrzeszonych w lubelskim oddziale Związku Pol. Art. Plastyków. 47 prac olejnych, akwarel, rysunków oraz płaskorzeźb obrazuje tegoroczny dorobek 18 plastyków lubelskich. Na wyróżnienie zasługują prace art.-malarzy: Abramowicza, Brodziaka, Filipiaka, Kawy, Kurzątkowskiego, Sarneckiego, Westfala i Pakulskiego. Zwraca uwagę m. in. praca Filipiaka p.t. „Marchlewski u Lenina".

TAK BYŁO...

W rubryce tej zamieszczamy informacje i wypowiedzi z popierającej ustrój kapitalistyczny prasy przedwrześniowej. Zamieszczamy fragmenty, przypominające o tym, jak żyli ludzie w Polsce w latach rządów kapitalistów i obszarników.

BEZROBOCIE, BEZROBOCIE

Sanacyjny „KURIER CZERWONY" pisze w numerze 5. 9. 1930 r.:

„Kurczą się środki Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej, ograniczono ilość wydawanych obiadów. Przewidziane jest zamknięcie kuchni na Powązkach, która wydaje bezrobotnym 250 obiadów dziennie.

Obecnie Komitet wydaje 10 tys. obiadów dziennie umysłowym i fizycznym bezrobotnym."

„PIAST" pisze w numerze z 14. 9. 1930 r. pt. „Najwięcej bezrobotnych w Polsce":

„Według danych Międzynarodowego Biura Pracy najsilniejsze bezrobocie z całego świata panuje w Polsce.

W katowickiej „GAZECIE ROBOTNICZEJ" z 16. 10. 1930 r. czytamy:

„W hutach przeprowadzane są dalsze redukcje: huta „Pokój" redukuje 80 robotników, huta „Bismarck" w Wielkich Hajdukach znów 18 ludzi, huta „Baildon" — 30 robotników."

„ROBOTNIK" donosi 17. 10. 1930 r.:

„Wbrew informacjom o rzekomej poprawie stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym, w Łodzi w ubiegłym tygodniu straciło znów pracę 990 robotników. W chwili obecnej w okręgu łódzkim według prowizorycznych obliczeń jest 50 tys. bezrobotnych i przeszło 60 tys. półbezrobotnych."

Nowy klub Tow. Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej w Poznaniu

(a) W Poznaniu odbyła się uroczystość otwarcia klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej, na którą przybyli przedstawiciele KW PZPR, Prezydium Rady Narodowej oraz Zarządu Głównego Towarzystwa.

Na uroczystości obecni byli również przedstawiciele Ambasady Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce z ambasadorem dr Christo Janakijew Balijewem na czele.

Po przemówieniu sekretarza generalnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej red. Rubacha — zabrał głos ambasador dr Christo Janakijew Balijew, który przekazał zebranym serdeczne pozdrowienia od ludu Bułgarii.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna, poświęcona twórczości wielkiego bułgarskiego poety rewolucyjnego — Christo Botewa.

Muzealne wystawy objazdowe odwiedzą w br. ponad 1.200 miejscowości

Jedną ze skutecznych form upowszechnienia sztuki i kultury wśród szerokich mas społeczeństwa są muzealne wystawy objazdowe. Docierające do najodleglejszych miast, wsi i osiedli robotniczych, wystawy te, udostępniają skarby kultury, uczą i wychowują.

Poważne wyniki osiągnięte w latach ubiegłych, skłoniły Min. Kultury i Sztuki do rozszerzenia akcji muzealnych wystaw objazdowych tak, aby objęły one swym zasięgiem cały kraj.

W br. znajdowało się lub znajduje w terenie, względnie wysłanych zostanie w teren 27 wystaw o tematyce artystycznej, historycznej lub biograficznej.

Wystawy te organizowane są bądź przez poszczególne muzea, bądź przez Związek Historyków Sztuki i Kultury przy poparciu Min. Kultury i Sztuki i przy współpracy terenowych ośrodków muzealnych.

W r. 1951 planowane jest zorganizowanie 30 wystaw objazdowych.

Objazdowe wystawy muzealne pokrywające gęstą siecią cały kraj, budzą żywe zainteresowanie i są masowo odwiedzane szczególnie przez młodzież szkolną. Tak np. według ostatnich danych, wystawę „Malarstwo XIX w." odwiedziło w 15 miejscowościach ok. 121,5 tys. osób, wystawę „Bitwa pod Grunwaldem" — w 22 miejscowościach ok. 111 tys. osób, wystawę „Mikołaj Kopernik" w 11 miejscowościach — 109 tys. osób. Zaznaczyć przy tym należy, że frekwencja zwiedzających wystawy muzealne stale się zwiększa.

Występ zespołu murzyńskiego w Warszawie

W sali Filharmonii wystąpił murzyński zespół taneczno - wokalny pod kierownictwem poety Keito Fabeba. Na zdjęciu: fragment występu zespołu Foto Film Polski

Kropki nad „i"

MAGIA

Pewien zagraniczny dziennikarz — jak donosi „Action" — zwrócił się do kompetentnego urzędnika francuskiego MSZ, o udzielenie mu wyjaśnień w sprawie planu Schumana.

Urzędnik, nie wiedząc co odpowiedzieć, odesłał dziennikarza do wybitnego profesora prawa międzynarodowego. Prawnik uchylił się od wyjaśnień, ale dał dziennikarzowi wizytówkę, z adresem „specjalisty" od tych spraw.

Dziennikarz, rzuciwszy okiem na adres, pyta ze zdumieniem: „Jak to, profesorze, pan mnie posyła do wróżki?"

„Mój drogi panie — brzmi odpowiedź — któż inny może panu wytłumaczyć, jak z francuskiej stali i niemieckiego węgla robi się amerykańskie złoto?"

ZMARTWIENIA DYPLOMATY

„US News et World Report" cytuje zdanie amerykańskiego dyplomaty, który przebywał w Warszawie:

„Warunki bytu w Polsce stale się poprawiają i żywności jest w bród. Produkcja przemysłowa jest wyższa od przedwojennej, a produkcja rolna również przewyższyła przedwojenną... Najbardziej przerażającą stroną komunizmu w Polsce jest to, że działa on naprawdę sprawnie".

Nie dla wszystkich, panie dyplomato, nie dla wszystkich stroną... przerażającą... *(e)*

Iwan Rumiancew — stachanowiec montażysta

W. Antonow

Dwadzieścia lat temu Iwan Rumiancew ukończył szkołę przyfabryczną. Wybrał sobie dość niecodzienny zawód: montażysty rurociągów. Od tej chwili Rumiancew dwadzieścia już lat pracuje na budowach w całym kraju. Montował rury stalowe w promieniach gorącego słońca Azji Środkowej i w Armenii, przeprowadzał rurociągi na brzegach Donu i Wołgi. Wraz ze swymi towarzyszami pracy przychodził na pusty step, wśród którego po roku czy dwóch wyrastały nowe fabryki i miasta. Iwan Rumiancew pracował na największych budowach pięciolatek stalinowskich.

W życiu robotnika budowlanego zawsze nadchodzi chwila, gdy musi żegnać się ze swym dziecięciem. Nadchodzi chwila przekazywania gotowej budowy. Dla robotnika budowlanego w krajach kapitalistycznych — to ciężki moment, pełen smutnych, ponurych myśli. Oznacza bowiem możliwość bezrobocia, głodu, tułaczki.

Radzieckiemu robotnikowi budowlanemu obce są te obawy. Śmiało patrzy on w swą przyszłość: w ZSRR nie ma i nie może być bezrobocia. Gospodarka rozwija się planowo i nieustannie rozrasta się, ręce do pracy potrzebne są wszędzie.

Długo jeszcze przed zakończeniem prac na swym obiekcie Iwan Rumiancew otrzymuje wiele propozycji z rozmaitych budów. Może wybrać sobie zarówno rodzaj pracy jak i miasto, w którym będzie pracować. Nie ma również kłopotów w związku z przejazdem z jednego miasta do innego. Dokądkolwiek by miał jechać, jedzie spokojny i pewny, że władza radziecka będzie się o niego troszczyć.

Było tak i tu w Zaporożu, gdzie obecnie pracuje Rumiancew. Wprost ze stacji kolejowej zawieziono jego rodzinę samochodami, należącymi do budowy, do pięknego mieszkania, położonego w nowowybudowanej części miasta. Iwan Rumiancew pracował na kilkudziesięciu budowach. Tysiące ludzi mieszkają i pracują w miastach i fabrykach, które powstawały przy współudziale brygady montażowców Iwana Rumiancewa. Rumiancew pracuje dla swego narodu, a tak jak i on tysiące robotników pracują dla dobra ojczyzny, to znaczy i dla niego — dla Rumiancewa.

To oni stworzyli nowe miasto na brzegu Dniepru, nowe ulice poprzez puste wzgórza, zbudowali piękny dom, w którym mieszka Rumiancew i malownicze osiedle letniskowe nad Dnieprem, gdzie spędza wakacje córeczka Rumiancewa. To oni, ludzie radzieccy, zbudowali tu, w tym nowym mieście nad Dnieprem, wspaniałe teatry, biblioteki, szpitale, świetlice i kina.

Iwan Rumiancew ma pełną świadomość tego, że pracuje nie dla wzbogacenia kapitalistów, lecz dla dobra ludu. Nie znając goryczy pogoni za kęsem chleba, nie znając lęku o przyszłość — brygadzista pracuje z zapałem, myśli stale o tym, jakby pracę ulepszyć. Montażyści pracujący na budowach radzieckich dobrze znają nazwisko Rumiancewa. Jest on jednym z tych, którzy zaproponowali i praktycznie zastosowali przy montażu rur o wielkiej średnicy specjalny system pracy. System ten polega na tym, że brygady montażowe wykonują większość prac na ziemi. Na rusztowaniach zaś bezpośrednio na obiekcie łączą tylko całe węzły, złożone z wielu części składowych.

Korzyści wypływające z pracy tą metodą są oczywiste. Pracować na ziemi jest wszak łatwiej i wygodniej niż wysoko na rusztowaniach. Aby jednak metoda ta dawała dobry efekt konieczna jest wyjątkowa dokładność przy odmierzaniu metalowych części rurociągu, umiejętność precyzyjnego wykonania nakreślonego na planie schematu rur. Poza tym trzeba mieć tęgą głowę i czujne oko, by zdołać podnieść na odpowiednią wysokość zmontowane węzły o wadze kilku ton.

Rumiancew i jego brygada mają te zalety. Iwan Rumiancew nie ukrywa swej wiedzy. Stara się pomóc każdemu robotnikowi, szczególnie zaś nowicjuszowi. Brygada jego zwana jest szkołą pracy stachanowskiej. Cała dziewiątka w brygadzie Rumiancewa pracuje doskonale i świadomie. Plan swój brygada wykonuje przedterminowo i wypełnia codziennie przynajmniej 2,5 normy.

Iwan Rumiancew zarabia około 5 tys. rubli miesięcznie. Rodzina jego dobrze odżywia się, ładnie się ubiera, łatwo może pozwolić sobie na poważne, zasadnicze wydatki i w pełni zaspokaja swe potrzeby kulturalne. Po ostatniej obniżce cen, realny zarobek Rumiancewa jeszcze bardziej wzrósł. Obecnie rodzina Rumiancewa jeszcze mniej wydaje na utrzymanie, a więcej na potrzeby kulturalne i przyjemności.

Brygadzista-montażowiec dużo pracuje społecznie. Jest radnym miejskim, dba o wygody miasta, o wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego. Stale spotyka się z wyborcami, interesuje się ich potrzebami, wysłuchuje ich uwag i propozycji. Bierze również udział w pracy związku zawodowego. Jest członkiem KC Związku Zawodowego Robotników Budowlanych Przemysłu Ciężkiego. W chwilach wolnych od pracy często można go spotkać w bibliotece, teatrze czy w kinie.

W niedzielę Rumiancew wraz z żoną i dwojgiem dzieci wyjeżdża za miasto własnym samochodem marki „Moskwicz". Poprzednio posiadał on samochód „M-1", a w roku ubiegłym wymienił go na nowy model.

Rumiancew wyjeżdża nową, szeroką aleją. Wzdłuż asfaltowej jezdni — dwa rzędy drzew. Po obu stronach alei wyrosły nowe, wspaniałe, wielopiętrowe domy. Ulica ta biegnie od tamy słynnej elektrowni na Dnieprze — „Dnieproges".

Elektrownia ta, zbudowana w roku 1932 została w czasie wojny zburzona przez hitlerowców, a obecnie jest już całkowicie odbudowana przez ludzi radzieckich. Dzięki elektrowni tej powstało nowe miasto — Nowe Zaporoże.

„Moskwicz" Rumiancewa mija główną aleję miasta i wjeżdża na most nad tamą, który jak potężny łuk przerzucony jest ponad kamiennymi brzegami rzeki. Na prawym brzegu Rumiancew skręca na białą szosę i prowadzi samochód tuż nad wodą. Jak morze szeroko rozlał się w tym miejscu Dniepr, wezbrany wysoko tamą „Dnieprogesu". W środku rzeki znajduje się wyspa, a za nią w dali widnieje lewy brzeg, wzdłuż którego wyrosły potężne gmachy fabryk i kolonie mieszkaniowe.

Obraz ten budzi w sercu Rumiancewa głębokie uczucia. Cieszy go świadomość, że w tych nowych fabrykach, że w całym tym nowym mieście, jest również jego praca, praca członka wielkiej armii budowniczych komunizmu.

Pod ostrym kątem

Kurs na Mylnej

Takich zawiadomień rozesłano kilkadziesiąt. Zawiadomienia te zredagowane przez Ministerstwo Oświaty informowały kilkudziesięciu ludzi z całej Polski, że w dniu 15 bm. rozpocznie się w Poznaniu kurs kształcenia nauczycieli geografii szkół zawodowych i średnich.

Urzędowe pismo opatrzone pełnym asortymentem pieczątek, mówiło o tym, że kurs będzie trwał pół roku, że mieszkanie, że wyżywienie, że w ogóle będzie wszystko wzorowo.

A tymczasem...

Nauczycieli, którzy w dniu 11 bm. znaleźli się z całym bagażem na wskazanej w piśmie ulicy Mylnej — spotkał zawód. Okazało się, że ulica była rzeczywiście mylna...

— Kurs, u nas?

— Tak właśnie napisano. Mylna 5.

Nauczyciele byli wyraźnie zdenerwowani, jeszcze raz sprawdzając adres.

— A może na ulicy Jarochowskiego 1. Tamtejsza szkoła jest bardzo przestronna.

Na Jarochowskiego 1, gdzie grupa skołatanych nauczycieli dostała się po szeregu perypetii, miejscowy kierownik szkoły nie ukrywał zakłopotania.

— Dowiedziałem się dopiero wczoraj...

Z trudem ściągnięto parę łóżek. Ustawiono je w sali gimnastycznej.

— Jutro się wyjaśni.

Nic się nie wyjaśniło ani jutro ani pojutrze. Tyle tylko, że kierownik miejscowej szkoły usiłował odstąpić ten kłopotliwy balast sąsiedniej szkole. Dzieci chcą mieć lekcje gimnastyki, a program coś o tym mówi. Transakcja się nie udała.

16 nauczycielek mieszka nadal w sali gimnastycznej, w sali której do toalety jest 150 m, gdzie brak wody, gdzie nie ma ani jednego sprzętu poza łóżkami, gdzie powinny wreszcie gimnastykować się dzieci.

Dzieci się nie gimnastykują, natomiast przyszłe nauczycielki geografii zrobiły już poważne postępy w... gimnastyce. Większe niż w geografii.

Pisanie referatów na parapecie okna nie daje pełnej gwarancji, że referat będzie wyczerpujący, niezwykle natomiast rozwija mięśnie nóg. Niełatwo jest zapamiętać wszystkie nazwy rzek hiszpańskich, siedząc na chybotliwym, gimnastycznym trapie, ale jak doskonale wzmacnia to mięśnie grzbietowe. A robienie wykresów na łóżku, a czytanie na schodach... Świetne ćwiczenia.

Tylko że kurs ma przygotować przyszłych wykładowców geografii, a nie nauczycieli gimnastyki. (wik.)